

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

Kurier szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA 19, 20, 21 WRZESNIA 1986 ROKU

Nr 183 (12 575)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

Przed wizytą Wojciecha Jaruzelskiego w Mongolii

Partnerstwo w wielu dziedzinach

WSPÓŁPRACA POLSKI I MONGOLII z roku na rok rozszerza się o coraz to nowe dziedziny. Realizowane na podstawie układu o przyjaźni i współpracy z roku 1975 wspólne przedsięwzięcia gospodarcze są zjawiskiem codziennym; na ziemi mongolskiej rosną liczne obiekty wznoszone przez polskich budowniczych.

WYMOWNYMI przykładami współdziałania w ostatnich latach są polskie budowy w Darchanie czy też zakłady cegły silikatowej w Czobalsanie. W Mongolii pracują także polscy geolodzy — ziemia mongolska kryje w sobie liczne bogactwa mineralne, których wykrycie i

eksploatacja jest jednym z warunków pomyślnego rozwoju kraju. Inną istotną gałęzią gospodarki, w której widoczne są wyniki polsko-mongolskiej kooperacji, jest przemysł lekki, na ostatnim forum partyjnym uznały przez kierownictwo mongolskie za priorytetowy. Mongolia

przeżywa okres dużego wzrostu zaludnienia; przyrost naturalny sięga 2,9 proc. rocznie. Jest to zjawisko pozytywne (przy powierzchni pięciokrotnie większej od Polski ludność MRL li-

(Dokończenie na str. 3)

29 września posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 12 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 29 września.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o założeniach Centralnego Planu Roczego na 1987 rok;

- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów; Komisji Spraw Samorządowych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym raporcie o przebiegu i wynikach wdrażania reformy gospodarczej w latach 1981—1985;

(Dokończenie na str. 2)

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR T. Porębskiego

Dyskusja o kształceniu i wychowaniu Ogólnopolska narada rektorów AR w Szczecinie

WCZORAJ rektorzy wyższych uczelni rolniczych, przybyli do Szczecina wznawiali obrady. Rozpoczęła się dyskusja o kształceniu, wychowaniu i wdrażaniu do praktyki prac naukowo-badawczych. Kanwą dyskusji stał się referat o zadaniach szkolnictwa wyższego wygłoszony przez dra inż. Henryka Kurowskiego, dyrektora generalnego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dyskusję prowadził minister

prof. dr hab. Benon Miśkiewicz.

Na obrady rektorów AR w Szczecinie przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — prof. Tadeusz Porębski, obecny był także I sekretarz

(Dokończenie na str. 3)

Stany Zjednoczone

największym dłużnikiem

Kłopoty UNESCO

PARYŻ PAP. Agencja AFP podaje, że 59 państw członkowskich UNESCO nie wywiązuje się z należności finansowych wobec tej organizacji. Wiele państw nie wpłaciło składek za rok 1985 w ogóle, lub też wpłaciło tylko część składek rocznej. W 1984 roku było 33 państw zalegających z wolią do kasy UNESCO. Największym dłużnikiem UNESCO za lata 1984—1985 są Stany Zjednoczone. Zaległości składowe USA wynoszą 51 mln dolarów. Po USA największą dłużników jest spośród krajów afrykańskich i latynoamerykańskich.

— „SKOROŚMY już tyle przewidywań, spróbujmy teraz przewidywać siebie, własne słabości.” Nie pamiętam gdzie to zdanie usłyszałem, niedawno na zebraniu partyjnym w Gryficach, czy w Brzozkach pod Policami, w Witkowie pod Starogardem czy na wyspie Gryfia w stoczniowej stolówce na zebraniu tuż po rannej zmianie. To ważne stwierdzenie, mądra

samoocena. Do rekwizytorni od syła ona te spiżowe hejnały z lat mojej młodości: „komunisti nie przeżyją słabości, dzielnie pokonują wszystkie”. Dialektyka wniosła tu istotną poprawkę: komunisti nie są arkanautami, są ludźmi z ludzkimi słabościami. Ale tym się różnią od innych, że otwarcie bez spowiedzi ujawniają je, chcą i potrafią je usunąć. Tak, to bardzo ważne. Ważne było gdy z całej partii odeszła szóstka lat temu

Strategia partii — praktyką dnia

Jutro obraduje w Szczecinie XXI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo —Wyborcza PZPR

W SOBOTĘ, o godz. 9 rozpoczyna obrady XXI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Szczecinie. Delegaci wszystkich ogniw partii, którzy w połowie roku dokonali elekcji delegatów regionu na X Zjazd PZPR — zebrani teraz ponownie, dyskutować będą nad sposobami realizacyjnymi nowego programu partii i uchwały X Zjazdu w warunkach Pomorza Szczecińskiego do 1990 roku. Oceniają oni pracę Komitetu Wojewódzkiego w ostatniej kadencji, uchwalą program działania i wybiorą wojewódzkie władze partii.

Dokumenty konferencji nawiązują do rzeczywistości i krytycyzmu X Zjazdu, unikają okrągłych nie zaskakujących niczego ocen. Mottem obrad więc może być tylko świadomość, że twórcze niezadowolenie jest motorem postępu, a właściwym językiem ocen jest kontrastowe ukazanie plusów i minusów naszych działań. Jak w całym kraju, tak i w naszym regionie, w aglomeracji szczecińskiej, mamy wypełniać treścią dalekosiężną koncepcję działań partii, stormulowaną w czasie obrad X Zjazdu. Nie są to działania dla samych działań, tak jak partia nie działa w sobie i dla siebie — jest zorientowana programem i pracą w stronę całego społeczeństwa. Z szacunkiem słuchając głosu bezpartyjnych i mieć szacunek i zaufanie bezpartyjnych — jest istotą pracy partii. Z uwagą więc będziemy przyjmowali wyniki sobotnich obrad.

Tak trzymać! Wszyscy!

O wspólnych potrzebach i najważniejszych obowiązkach mówią szczecinianie

X Zjazd partii zakończył swoje obrady przed 3 miesiącami. Przed nami wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Zjazd podjął stosowne decyzje, które stały się celem i zbiorem zadań których wykonanie określi przyszły rozwój Polski. Hasłem wiodącym najwyższego forum polskich komunistów stał się kierunek na jakość i efektywność, na konsekwencję w realizacji podjętych uchwał.

Co naszym zdaniem trzeba robić aby systematycznie, dzień po dniu realizować ten kierunek? Jak utrzymywać wytyczony kurs? Jak działać w naszym województwie aby było dobrze? Gdzie należy szczególnie przyspieszyć?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do szczecinian — członków PZPR i do bezpartyjnych.

INŻ. JÓZEF GŁÓD — St. cznia Szczecińska:

— Najważniejszym kierunkiem rozwoju gospodarczego naszego regionu jest oczywiście gospodarka morską w której przemysł stoczniowy a więc „Warski” odgrywa ważną rolę. Co prawda trwa dyskusja czy

np. opłacalność eksportu naszych stoczni jest taka czy inna. Przed nami wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Zjazd podjął stosowne decyzje, które stały się celem i zbiorem zadań których wykonanie określi przyszły rozwój Polski. Hasłem wiodącym najwyższego forum polskich komunistów stał się kierunek na jakość i efektywność, na konsekwencję w realizacji podjętych uchwał.

Uznanie dla ludzi kultury

Nowy sezon artystyczny — otwarty

WCZORAJ w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich odbyła się uroczysta inauguracja sezonu artystycznego 1986/87. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz województwa i miasta z sekretarzem KW PZPR Czesławem Uścińowiczem na czele, przedstawiciele środowisk artystycznych i działacze kultury.

MINIONY sezon artystyczny podsumował wicewojowa szczeciński, prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury Tadeusz Kłuka. Podkreślił, że mieszkanicy Ziemi Szczecińskiej zdobyli w tym roku krajowy prymat w czytelnictwie książek (tak wykazały badania statystyczne prowadzone przez bibliotekę).

Ważnym akcentem szczecińskim w polskim życiu kulturalnym jest ekspozycja obecnie na Zamku

(Dokończenie na str. 3)

Od dzisiaj

Rozruch grzewczych urządzeń CO

W ZWIĄZKU z prognozą meteorologiczną przewidującą w najbliższych dniach ochłodzenie, wojewoda szczeciński polecił Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej, rozpoczęcie z dniem dzisiejszym rozruchu urządzeń grzewczych w Szczecinie i województwie. Przypominamy, że zgodnie z przepisami sezon ogrzewania winien rozpocząć się po trzech kolejnych dniach, w których o godz. 19 temperatura wynosi poniżej 10 st. C.

• Dzień szczeciński • Postulaty naukowców

III Zjazd absolwentów Wydziału Mechanicznego PS

„Chrońmy morze już odładu“
Mechanicy kreują postęp

MOŻNA POWIEDZIEĆ, że pod znakiem Szczecina stał wczoraj, przedostatni dzień trwania XIII Zjazdu Hydrobiologów Polskich w Akademii Rolniczej; aż 6 razy na obradach sekcji tematycznych wraçał problem naszego zbiornika wody pitnej, jeziora Międzywóje w kontekście jego ochrony i uwarunkowań eksploatacyjnych. Podjęta została również m.in. próba bilansu zanieczyszczeń Bałtyku, Zatoki Pomorskiej i Zalewu Szczecińskiego oraz wynikających stąd następstw.

SPECYFICZNY typ zagrożenia dla środowiska naturalnego stanowią zanieczyszczenia olejowe. Już w 1954 roku uchwalono w Londynie konwencję o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza olejami, która następnie poszerzona o przepisy m.in. o interwencji na pełnym morzu w przypadku zanieczyszczeń olejami oraz o zasady odpowiedzialności cywilnej za zanieczyszczenia ropopochodne. Już samo sprzecyzowanie na międzynarodowym forum powyższych przepisów stanowi o randze problemu. Raz po raz docierają do nas informacje o zaolejonej wodzie i lokalnych katastrofach ekologicznych. O

Je jednak katastrofy np. tankowców należą do najbardziej uciążliwych skutki działalności ropy w środowisku wodnym, o tyle stanowią one jakby mniejsze zło, gdyż ropa wylała na dno morskie z katastrof statków stanowi nikły procent wpuszczanych sukcesywnie do wody produktów ropopochodnych przy normalnej eksploatacji floty, portów, większych zakładów przemysłowych.

W zespole portowym Szczecina-Swinoujście wymogi międzynarodowych ustaleń, w tym konwencji dodatkowej, tzw. helskiej, stara się spełniać Przedsiębiorstwo Usług Morskich „Ship Service”, które odbiera ze statków zaolejone wody balastowe, zęzowe, pochodzące z czyszczenia zbiorników paliwowych oraz wszelkie nieczystości kuchenne-hotelowe, jak również usuwa rozlewy olejowe z powierzchni wody. Do spełnienia tych zadań „Ship Service” dysponuje odpowiednimi jednostkami pływającymi sprężem specjalistycznym. A o tym, jak firma realizuje nałożone na nią zadania świadczy szczegółowo dane liczbowe, które potwierdzają, że przedsiębiorstwo w znacznym stopniu przyczynia się do ochrony środowiska estuarium Odry i Zalewu Szczecińskiego, a także przybrzeżnych wód Bałtyku przed skażeniami olejowymi. Nasza administracja morska spełnia więc wymogi obowiązujące Polskę z tytułu ratyfikowanych konwencji międzynarodowych, co jest z pewnością jednym z jaśniejszych punktów z zakresu działań podejmowanych u nas na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Była to również jedna z nielicznych, miastety, opinii

pozytywnych wygłoszonych na forum zjazdu polskich hydrobiologów. Pozostałe traktowały w zdecydowanej większości o zagrożeniach, koniecznościach, zagrożeniach i niezbędnych działaniach na przyszłość...

W RAMACH zjazdu odbyło się Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego. Uczestnicy obrad zgłosili na nim bardzo istotne wnioski i postulaty, które wyniki ze zjazdu forum dyskusyjnego. Hydrobiolodzy postulują, aby w ich imieniu Zarząd Główny PTH zwrócił się do władz wyższych m.in. o szczególne potraktowanie jeziora Międzywóje (w ostatnich latach wystąpiła znaczna degradacja tego zbiornika wodnego), a także jezior mazurskich. Wszystkie sprawy zgłoszone przez naukowców, reprezentujących różnych środowisk badawczych w kraju, będą w trybie pilnym rozpatrzone przez Zarząd Główny PTH i wprowadzone w życie.

I tak zamknęła się część obrad w Akademii Rolniczej. Wypada mieć nadzieję, że jej bogaty plon posłuży w działaniach na rzecz ochrony naszego dobra największego, środowiska naturalnego. Działalność uczestników zjazdu nie spokoja się już w murach gościnnej uczelni rolniczej, lecz na sesjach terenowych. Ten ostatni punkt programu traktować będzie m.in. o oczyszczalni ścieków potłocznych, zanieczyszczeniach ropoproduktów ZChN „Police” oraz o hodowlach ryb w wodach podgrzanych. W tym celu naukowcy gościć będą m.in. w Gryflinie, Drawsku i w Policach.

Posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

- sprawozdanie Komisji Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Pracy i Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy prawo o aktach stanu cywilnego;
- wybór uzupełniającego do Trybunału Konstytucyjnego;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- wybór uzupełniający sekretarzy Sejmu.

PONAD 600 osób przybyło wczoraj do Zamku Książąt Pomorskich na inaugurację III Zjazdu Absolwentów Wydziału Mechanicznego Politechniki Szczecińskiej i sesję naukowo-techniczną poświęconą wykładom Wydziału Mechanicznego i Instytutu Okrętowego w rozwoju nauki i przemysłu.

ZJAZD inauguruje obchody 40-lecia Politechniki Szczecińskiej, technicznej Alma Mater, zasłużonej dla regionu i kraju. Podkreślił to w swym wystąpieniu przewodniczący Komitetu Honorowego, absolwent wydziału, prezydent Szczecina, mgr inż. Ryszard Dalecki.

W uroczystości uczestniczył m.in. rektor PS prof. Władysław Nowak, sekretarz KW PZPR, absolwent Wydziału Inżynierskiego, mgr inż. Stanisław Miskiewicz, wojewoda szczeciński inż. Stanisław Małec i przewodniczący mgr Karol Osowski. Obecni byli zastępcy dyrektora nauki i oświaty w województwie, prof. Wiesław Olszak, prof. Henryk Działowski, doc. Roman Sobalski, doc. Wiktor Nowak, mgr inż. Władysław Borkowski i mgr inż. Bolesław Bricks. Z pierwszego rocznika absolwentów 1950, był obecni doc. Mieczysław Kąkol, inż. Stanisław Bałach, inż. Eugeniusz Niemczyk i inż. Roman Jezierski. Do sekretariatu Zjazdu napłynęło i wiele telegramów, listów z życzeniami i podziękowaniami od absolwentów.

Zabierając głos przed Wydziału Mechanicznego doc. Mieczysław Wysiwicki przedstawił rys historyczny wydziału a także jego aktualne możliwości dydaktyczne, naukowe i w współpracy z przemysłem.

Rektor uczelni, prof. Władysław Nowak stwierdził, że absolwenci wydziału wnieśli wielki wkład w rozwój przemysłu i gospodarki morskiej regionu a osiągnięcia naukowe wydziału liczą się w skali krajowej. Wydział Mechaniczny intensyfikuje współpracę z przemysłem z powodzeniem wdrażając nowe rozwiązania techniczne.

W imieniu władz wojewódzkich głos zabral wojewoda Stanisław Małec podkreślając, że bez inżynierów mechanicznych, bez mechaników nie mogłoby być rozwoju postępu. Osiągnięcia województwa są ich udziałem we wszystkich dziedzinach. Wojewoda życzył gościom dobrego pobytu w Szczecinie — miasteczku i młodzieży. Absolwenci wydziału przemawiali inż. Zyg

mund Tęczyński, wiceprzewodniczący MRN w Szczecinie, snując refleksje i formułując wymagania z nich wynikające dla studiującej aktualnie młodzieży, ma ona szansę uczestniczenia w wielkiej światowej rewolucji technicznej.

Część oficjalna zakończono miłym akcentem. Dyrektor techniczny „Pamabudu” inż. Władysław Fenczak i przewodniczący rady pracowniczej tego zakładu Ryszard Tumalski przekazali w imieniu założycieli Wydziału Mechanicznego listy dziękujące. Upominek od Zarządu Portu Szczecińskiego przekazał dyrektor techniczny ZP83 inż. Ryszard Dalecki.

„Uroczystości zakończył koncert w wykonaniu Chóru Politechniki Szczecińskiej pod dyrekcją doc. Jana Szrockiego.

Odbyła się część robocza sesji naukowo-technicznej i spotkanie koleżeńskie. Uczestnicy zjazdu zwiedzili instytuty, katedry i pracownie naukowe oraz zakłady przemysłowe.

(wlt)

Woda bez ograniczeń

JAK się dowiadujemy, wojewoda szczeciński uchylił z dniem 20 bm. zarządzenie z lipca br. w sprawie ograniczenia pobierania do innych celów wody przeznaczanej na zaopatrzenie ludności.

Śmiertelne porażenie prądem

NA ŁĄKACH w pobliżu wsi Kępa Lubczyńska gm. Goleniów, gdzie trwają prace przy budowie przepompowni wodnej, uległ wczoraj śmierciemu porażeniu prądem jeden z pracowników, Marian Fikus.

Jak wynika z pierwszych ustaleń MO, meliorator manipulatora urządzeniami dźwigu samodzielnego a kierowa w tym samym czasie uruchomił silnik i ruszył do przodu zawiadując wysięgnikiem urządzenia o przewody wysokiego napięcia.

Postępowanie wyjaśniające — w toku.

(ap)

IRENA SĄDKOWSKA — Pomorska Akademia Medyczna:

— Żyjemy w jakimś dziwnym układzie. Z jednej strony mówimy, że możemy podzielić tyle ile wypracujemy, a z drugiej strony nie wszędzie praca traktowana jest poważnie. Ileż to razy mówiono, że na liście plac winny znaleźć się pieniądze za konkretną, wymierną pracę. Czy tak się dzieje w rzeczywistości? Nadal na listach figurują różne podatki. Przecież wystarczy popatrzeć na place budów. Ileż tam leży różnorakiego dobra. A czy prasa nie podaje zastraszającej ilości przykładów marnotrawstwa, braku poznańowania mienia społecznego powierzonego pieczy różnych pracowników?

CZY przypadkiem nie podchodzimy w Szczecinie zbyt liberalnie do braku odruchów oszczędności? Ileż to wypisano atryamentu na temat skupu surowców wtórnych... Ileż to razy organizowano różne akcje. A nadal w śmietnikach leży cielnit Dłaczego? Bo gdzie się go pozbyć? Nikt nie jest zainteresowany jego zebraniem.

Inny przykład: czasami w sklepach oferuje się nam różne buty, które nie kupujemy. Przecież jedna przecena, później druga. A przecież ktoś to zaprojektował, zatwierdził do produkcji, sprawdził pod względem jakościowym. Inni to wyprodukowali. I wszyscy ci ludzie wzięli za swoją działalność pieniądze. Gdyby istniał system, iż za produkcję buci jest bity do kłosa, to niejedna załoga długo zastanawiałaaby się czy warto jej taki chłap produkować, i działania na kierunkach maszary na celu ograniczenia nie zjawisk o których mówię uważam za najważniejsze.

M. CZEKAŁA

W Swinoujściu

Konferencja naukowa lekarzy epidemiologów

DZIŚ w Swinoujściu rozpoczyna się naukowo-szkoleniowa konferencja Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, nt. „Ropne zakażenia ośrodkowego układu nerwowego”. Obrady trwać będą przez dwa dni a na ich program składają się referaty, traktujące m.in. o diagnostyce ropnych schorzeń, powikłaniach wewnątrzczaszkowych, o charakterze ropnym, zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci i dorosłych, a także o ocenie leków i niepożądanych skutkach ich stosowania.

Wyniki swoich dotychczasowych badań i studiów przedstawiają reprezentanci naukowych środowisk medycznych z województwa i Szczecina. Materiały będące plonem konferencji zostaną wydane drukiem przez Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Konferencja odbywa się pod patronatem Pomorskiej Akademii Medycznej.

(pe)

(Dokończenie ze str. 1)

dostarczając nam swoje wyroby, tak je ceni, aby mieć z tego zysk. I my to rozumiemy, bo niby dlaczego miałby ktoś dawać nam swoją produkcję po cenach zamianionych i sumując zyski kooperantów, dodając cenę uzyskaną za sprzedaż statku nie zawsze wychodzi nam same plusy. Ale nie jest to w sumie działalność nieopłacalna.

DZIAŁAJ my, stocznicy zdejmy sobie doskonale sprawę z tego, iż na światowym rynku okrętowym nie dzieje się dobrze. Wiele jest tam nowych statków niż chętnych do ich nabycia. Ale każda kryzys kiedyś się kończy. Mam nadzieję, że w tym pokoleniu. Co by się stało gdyby za 3 czy 4 lata synyple się zamówienia a my sprzedalio, uciekając przed kryzysem, zlikwidowalibyśmy stocznice? Oczywiście nikt takich działań nie podejmuje ale mówię o tym dlatego aby potwierdzić słuszność stałoblinej polityki regionu „ustawiającej się” właśnie na przemysł okrętowy, na gospodarkę morską. A ponadto... Dla mnie jako kadubowca z wykształcenia, bez styczni nie ma życia.

ANDRZEJ LUBKA — WPKM:

— Szczecińskim symbolem poprawy komunikacji miejskiej jest z pewnością coraz bardziej widoczna Trasa Samokowa. Ta największa w chwili obecnej inwestycja drogowa w kraju cieszy tym bardziej, że jest zlokalizowana właśnie w naszym mieście.

Zadaje sobie czasami pytanie, czy jako współpodejrzalni za stan naszej komunikacji miejskiej mogą zapisać więcej plusów niż minusów? I — niech mi to nie będzie ode-

brane jako samozadowolenie — ale tych plusów nieco nam przybyło. Bo przecież w ub. roku ruszyły tramwaje linii nr 12. Wielecie osiedle czyli Słoneczne otrzymało dwie linie autobusowe — mam na myśli linie nr 71 i 65. Prasa nas też nie atakuje — jak to dawniej bywało — za niepunktualność kursowania tramwajów i autobusów. Chociaż muszę przyznać, że na tym odcinku nie panuje u nas samozadowolenie. Dostrzegamy niedociągnięcia.

Czy można mówić o perspektywach, potrzebach? Trzeba. Moim zdaniem powinniśmy po wrócić w Szczecinie do rozwiązań, które prowadzono w latach siedemdziesiątych. Mam na myśli budowę szybkiej kolei miejskiej łączącej wszystkie dzielnice z centrum. Zdaje sobie sprawę iż będzie to wielkie przedsięwzięcie. Ale Szczecin wkraczający w XXI wiek musi już dzisiaj mieć koncepcję dalszego rozwoju tras komunikacyjnych.

DR MARIAN GOLDEN — ekonomista, Uniwersytet Szczeciński:

— Przed nami wszystkimi stoi dzisiaj wiele problemów do rozwiązania. Osobiście, każdy z nas ma prawo wybrać z tej listy potrzeb i zadań ten kierunek, który uważa za pro-

blem numer jeden. Ja stawiam na zagadnienie określone zbiorczym mianem: perspektywy i aspiracje młodzieży. Jako człowiek starszy i doświadczony zdaję sobie sprawę, iż młodzież to nasi następcy, ludzie, którzy przejmą już niebawem losy kraju w swoje ręce.

PRZED nami jako ludźmi starszymi, przed budownictwem, przemysłem i naczelnymi władzami państwa stoi problem podstawowy: mieszkanie dla każdej młodej, nowo powstającej rodziny. Rodzina jako komórka społeczna nie może powstać mając w perspektywie okres wychowania 10 czy 15 lat na mieszkanie. Mieszkanie, samodzielny lokal dla młodych ludzi, to nie tylko kwestia iluś tam ton cementu, stali, żelaznicy, materiałów budowlanych. Mieszkanie, jego zagospodarowanie, to cel na wiele lat. Cieszy mnie fakt, że młodzież, której zarzucamy konsumpcyjne podejście do życia, potrafi uczestniczyć w rozwiązywaniu tego problemu poprzez patronaty, spółdzielnie czy adaptacje.

W naszym województwie istnieje już od dłuższego czasu bardzo pożyteczny ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. W wielu przedsiębiorstwach powstają spółdzielnie mieszkaniowe. W nich rolę odgrywa młoda ludzyczna ruch budowlany. Kłedy młodzieży zaczynała od adaptacji po mieszczarniach strychowych. W wyniku tego działania powstało dzisiaj kilkadz

Sezon artystyczny otwarty

(Dokończenie ze str. 1)
Królewskim w Warszawie wystawa pt. „Sztuka na dworze książąt Pomorza Zachodniego”.

W tym roku przekazano do użytku odbudowany zabytek, kazał na Chojnie, w którym znalazły pomieszczenie biblioteka i dom kultury. Wkrótce otwarta zostanie nowa biblioteka w Dobrym Nowogardzie, a z nowymi placówkami w Szczecinie.

Mówca zwrócił uwagę na uchwałę X Zjazdu PZPR, w której jest wiele o roli kultury w kształtowaniu przyszłości narodu, o potrzebie swobody poszukiwań twórczych, o misji ludzi kultury.

Jedną z oznak awangardy w sztuce na mapie kulturalnej kraju jest powołanie w naszym mieście na Zamku Książąt Pomorskich Opery i Operetki. Jest to ukoronowanie kilkuletniego dorobku Teatru Muzycznego.

W uznaniu zasług w dziedzinie krzewienia kultury szereg osób udekorowano odznaczeniami państwowymi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Janina Brzozowska-Kosińska, Barbara Wierwicka, Beata Furdal, Henryka

Górna, Zofia Herowiecka, Wiesław Masz, Emilia Morytko, Zofia Moskot, Janina Nowotarska, Jadwiga Oczkowska-Najdowa, Łucja Pajewski, Alfred Prokocimski, Zdzisław Rybicki.

Ponadto wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Za słony Działacz Kultury”.

PRZEMAWIAJĄC do zebranych sekretarz KW PZPR Czesław Uścińkowski stwierdził, że artyści, twórcy kultury powinni coraz lepiej reagować na potrzeby publiczności — rzesze odbiorców kultury. Powiedział też, że specyfiką upowszechniania kultury w naszym regionie jest rozwijanie własnej szczecińskiej tradycji, krzewienie kultury morskiej oraz popularyzacja sztuki ludowej.

Silnym artystycznym akcentem inauguracji sezonu artystycznego była premiera „Fausta” — Ch. Gounoda w Operze i Operetce.

Tragiczna seria zamachów terrorystycznych

Paryż przypomina obłożone miasto

PARYŻ PAP. Trwająca od blisko trzech tygodni seria tragicznych zamachów bombowych zmieniła w sposób zasadniczy życie codzienne paryżan. Stolica Francji zaczyna przypominać obłożone miasto. Zamachy i terroryści to główny temat rozmów prowadzonych na ulicach. Od tego też zaczynają się telewizyjne dzienne informacje.

GŁÓWNE stacje radiowe przerywają wielokrotnie w ciągu dnia swe audycje, by nadać najnowsze doniesienia „z frontu walki z terrorystami”. Wielu ludzi ma przy sobie tranzystrowe odbiorniki radiowe, by na bieżąco orientować się w sytuacji.

Wyturzyła się też swoista geografia zamachów. Stwierdzono, że większość z nich dokonywana na osi „wschód-zachód” wzdłuż linii metra przecinającej Paryż od przedmieścia Neuilly do Vincennes. Wielu paryżan stara się więc unikać tych rejonów, podobnie jak ogranicza zakupy w domach towarowych, nie chodzi do kin i teatrów.

Od paru dni policjanci zeszli na stacje metra w nadziei, że uda im się właśnie tam pochwycić terrorystów, gdyby udało im się w ten sposób zbliżyć do zamachu. Są to na ogół patroli czterechosobowe z bronią gotową do strzału, wyposażone w radiostacje krótkofalowe, za pomocą których porozumiewają się z ośrodkami dowodzenia.

Nigdy jeszcze Paryż nie był tak czysty jak obecnie. Kubły na śmieci są opróżniane kilka razy dziennie, zwłaszcza w domach towarowych i innych miejscach o dużym ruchu ludności. Ekipy śmieciarezy czynią też z dużym poświęceniem, ale też z duszą na ramieniu, bo przecież nie jest wykluczone, że właśnie tam zostanie podłożona bomba.

„Naczenie zastrzeżono środki ostrożności w szkołach. Władom już, że terroryści nie chcą się przed niczym. Ostatniego zamachu na dom towarowy „Tati” dokonano właśnie w środę, a więc w dniu, kiedy w szkołach nie ma nauki. Tego dnia setki matek z dziećmi odwiedziły właśnie magazyn „Tati” przy ulicy de Rennes, by kupić ubrania potrzebne w rozpoczynającym się roku szkolnym. Nic więc dziwnego, że wśród rannych są także dzieci.

Decyzją ministra oświaty w każdej szkole otwarte jest tylko jedno wejście. Jest ono stale pilnowane, a liczbe osób spoza personelu, które wchodzi do szkoły, ograniczono do minimum. Przed większością szkół czuwają policjanci, zwykle dotąd zajmujące się wypisywaniem mandatów za złe parkowanie samochodów.

Na czas bliżej nieokreślony zawieszono zwiedzanie paryskiej giełdy, zamknięto też pierwsze piętro wieży Eiffla. Właściciele kawiarni i restauracji z wielką uwagą przyglądają

się klientom, zwłaszcza tym, którzy mają jakieś pakunki czy toczki. Te wzięły pod uwagę podjęli też w pociągach metra. Policja z reguły zatrzymuje młodych ludzi o śniadej karnacji skóry. Przybyło z krajów arabskich są według powszechnej opinii uważani za potencjalnych terrorystów. Na tym tle rodzą się oczywiście nastroje ksenofobii i rasizmu.

Po przemówieniu I sekretarza KC PZPR

Prasa zachodnia o Polsce

ŚRODKI masowego przekazu w wielu krajach świata nadal nawiązują do decyzji władz polskich o zwolnieniu wszystkich osób aresztowanych i skazanych w związku z niekryminalnymi. Zachodnie agencje prasowe skrytycznie wywoływały z przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji w Zielonej Górze wszelkie fragmenty dotyczące tego zagadnienia. Agencja AFP pisze, że gen. Jaruzelski kieruje apel „do tych, którzy jeszcze wątpią”. Zaznacza też, że szef państwa i partii „zwrócił się do umiarkowanych z opozycji demokratycznej o współprace z władzami w interesie kraju”. Ale równocześnie wystosował surowe ostrzeżenie do przeciwników systemu przed kontynuowaniem działalności zmierzającej do zmiany anarchii. Stwierdził, że niedawne zwolnienie wszystkich więźniów politycznych stworzyło korzystne warunki dla pogłębiania porozumienia narodowego.

Przegląd wydarzeń

W ZWIĄZKU z wprowadzeniem w wielu krajach Europy Zachodniej obowiązków posiadania wizy, MSZ NRD komunikuje, że od 1 października br. podróżujący tranzytem przez NRD będą mogli tylko takie osoby, które dysponują wizą następnego państwa. Osoby z państw, z którymi NRD uzgodniła ruch bezwizowy, nie są objęte tą regulacją.

ZABÓJSTWO w Islamabadzie radzieckiego attaché wojskowego, pułkownika Gienkowa, uważa się w ZSRR za bezpośredni wrogi akt przeciw naszemu krajowi — oświadczył na konferencji prasowej pierwszy zastępca naczelnika wydziału MSZ ZSRR Boris Piatyuszew.

ANGOLSKA agencja ANGOP donosi, że w operacji przeprowadzonej przez wojsko Ujre i Zaire wylądowało na walk ok. 130 rebeliantów. Oddziały ludowego wojska walczyły do wieczora z członkami białej i skończyły walczyć z licznymi ofiarami i amunicji. Uwolniono ok. 2500 osób uwieczonych przez bandy.

RADIO bejruckie podało w czwartek rano, że na jednym z przedmieść wschodniej części stolicy Libanu dokonano zamachu na ambasadora amerykańskiego w Libanie, generała w stopniu pułkownika, zwanego w kółkach wojskowych „Bibi”. Został on zastrzelony przez nieznanych zamachowców przed budynkiem ambasady.

Antyradziecka kampania w USA

STANY ZJEDNOCZONE nie mają żadnych podstaw prawnych do wysłania sił do Europy w celu redukcji personelu jakiegokolwiek przedstawicielstwa przy ONZ, w tym także radzieckiego, stwierdził stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ Aleksander Bielunow.

Przemawiając w czwartek na konferencji prasowej w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, Bielunow podkreślił, że żądanie redukcji personelu przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ o 25 osób jest nieuzasadnione i samowolne. Dowodzi o no dalszej eskalacji rozpatwanej w USA kampanii antyradzieckiej.

Dyskusja o kształceniu i wychowaniu

(Dokończenie ze str. 1)

tarz KW PZPR w Szczecinie — Stanisław Miśkiewicz.

PRZYJĘTY przez X Zjazd program rozwoju kraju stawia przed szkolnictwem wyższym nowe i śmielsze zadania, co spowoduje, że ostatnie 15-lecie XX wieku będzie charakterystyczne dla rozwoju nauki i techniki w Polsce. W warunkach współczesnej cywilizacji nie można przyspieszać rozwoju podmiotu bez modernizacji systemu edukacji w szkołach wyższych. Pchnąć kraj na nowe tory rozwoju mogą tylko ludzie wykształceni, świadomi swych zadań i misji, którzy będą przetransmisować wiedzę i kulturę, będą przetransmisować wiedzę i kulturę, będą przetransmisować wiedzę i kulturę.

Takie niepokojące zjawisko występuje w środowiskach robotniczych i wiejskich. Jak temu przeciwdziałać? Zastanawiali się w swych wypowiedziach w debacie także sekretarze komitetów uczelnianych partii w akademickich radach, przeżyli ogień ZSL na uczelniach oraz działacze organizacji młodzieżowych.

Szkola wyższa — mówiono — musi także wychowywać, w tym procesie nie może brakować, obok pracowników naukowo-dydaktycznych, samych młodzieży. Po dawano liczne przykłady należytego zorganizowania życia społecznego studentów w uczelniach i w domach akademickich, ukazywano również całą złożoność tego problemu i liczne trudności. Liczne wypowiedzi rektorów i działaczy partyjnych dotyczyły kształtu nowego modelu wyższej szkoły rolniczej, eksponowano potrzebę nauczania absolwentów metodyk poradnictwa rolniczego.

PROF. T. Porębski w swej wypowiedzi na zakończenie dyskusji podkreślił zadania szkół wyższych w wychowaniu młodzieży i przywróceniu należnego miejsca solidnej pracy. „Wychowanie jest słabym punktem wyższych szkół i to od wielu lat — stwierdził. Potrzeba dużej konsekwencji w działaniach wychowawczych. Od naszych młodych ludzi na uczelniach musimy wymagać solidnej nauki i rzetelnej pracy”.

W swym wystąpieniu prof. B. Miśkiewicz zwrócił uwagę, iż

Cenny dar dla muzeum na Westerplatte

GDĄSK PAP. Do muzeum w Wartowni nr 1 na Westerplatte — została przekazana kurтка od mundur mjr. Henryka Sucharskiego. Przez ok. 40 lat znajdowała się ona w prywatnym zbiorach pani Anny Balerzak zamieszkałej w Ciechocinku. Otrzymał ją od swego przyjaciela Feliksa Kucharskiego, z którym walczył w Kampanii Wrześniowej, następnie w batalionie „Baszta”, po czym obaj trafili do obozu koncentracyjnego w Dachau. Koniec wojny zastał ich w zrujnowanym jenieckim w Lubce, gdzie zetknęli się z mjr. Sucharskim. Wtedy wspomniano o zniesionej polskiej mundurze na angielskie battle-dressy. Córka młodego majora Sucharskiego zabrała wówczas Feliksa Kucharskiego, który w dwa lata po zakończeniu wojny pokazał swemu przyjacielowi kolekcjonującemu militaria.

ubiegłoroczna nowelizacja ustawy o szkołach wyższych przyniosła stabilizację życia uczelnianego bez zbędnych ingerencji administracji.

Już za dwa tygodnie nowy rok akademicki. Uczelnie podejmują działania dydaktyczno-wychowawcze będą realizowały postanowienia X Zjazdu. Start do wykonania tych zadań musi być pomyślny, od tego bowiem wiele zależy w przyszłości.

(W. Jur.)

Partnerstwo w wielu dziedzinach

(Dokończenie ze str. 1)

czy zaledwie ok. 2,3 mln mieszkańców), jednakże stawia ono nowe wymagania dla przemysłu, zwłaszcza zaś — spożywczego i lekkiego. Pomagają Polacy — w stolicy Mongolii wznosi się nowoczesny zakład materiałowy niekiedy (filen), w niedalekiej przyszłości planu je się zawarcie dalszych umów. Na polskim rynku obecnie są towary z Mongolii: kożuchy, dywany, wełna, które szybko znalazły sobie zwolenników wśród polskich klientów. W najbliższych latach — zgodnie z zawartymi porozumieniami handlowymi — towarów tych ma być znacznie więcej, obroty handlowe wzrosną mają bowiem o ok. 30 proc.

Intensywnie rozwija się polsko-mongolska wymiana kulturalna: w czerwcu 1985 roku w Mongolii odbyły się dni kultury polskiej, połączone z obchodami 40-lecia Polski Ludowej.

Prezentacja naszej, po części nieznanej publiczności mongolskiej kultury została oceniona jako bardzo udana. W lipcu gościliśmy „Mongolskie Dni” — artyści mongolscy zaprezentowali się w kilku miastach Polski, również zbierając pochlebne recenzje. Obie te imprezy spowodowały wzrost zainteresowania wymianą kulturalną — już obecnie planuje się wyjazd artystów polskich do MRL, do nas zaś zaproszono najlepszych wykonawców mongolskich.

Rozpoczynając się wizyta Wojciecha Jaruzelskiego w Mongolii jest Republice Ludowej oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. W opinii komentatorów, przyczyni się ona do dalszego utrwalenia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami, będzie jednocześnie okazją do przedyskutowania wielu aktualnych problemów współczesnego świata.

Witold ŻYGULSKI

Nowe śledztwo w sprawie zamachu na papieża

RZYM PAP. Zamach na papieża Jana Pawła II z 13 maja 1981 r. ponownie znalazł się w centrum uwagi włoskich organów sądowych. Sędzia Iorio Martella, który wszczął trzecie z rzędu śledztwo w tej sprawie, przeprowadził już w więzieniu Ascolipiceno kilka nowych przesłuchań tureckiego terrorysty Ali Agcy, który w pamiętnym dniu strzelał do papieża.

Jak pisze dziennik „Corriere Della Sera”, celem sędzię jest obecnie ustalenie roli, jaką w przygotowaniu zamachu odegrała grupa obywateli tureckich. Wszyscy oni byli „współtwórcami” Agcy z neofascystowskiej organizacji „Szare wilki” bądź należeli do tureckiej mafii. W polu widzenia śledztwa znajduje się obecnie 11 osób. Przeciwnie niektórym z nich wysunęto już konkretne zarzuty, chodzi tu o Abdullaha Chotli, odbywającego karę we francuskim więzieniu za przemyt narkotyków, który dostarczył

Agcy fałszywy paszport umożliwiający mu dostanie się do Europy, a także o Valcino Orbeza, odsiadującego karę w więzieniu w RFN. Według Agcy, Orbeza był dobrze poinformowany o szczegółach zamachu na papieża. Na liście figuruje również nazwisko Abuzera Ugurlu — jednego z szefów mafii, który pierwszy zapodniął Agcy zamysł zamachu na Jana Pawła II.

Wszyscy ci ludzie występowali już w charakterze świadków w zakończonych w Rzymie z końcem marca br. procesie sądowym, na którym poniosła fiasko próba obciążenia winą za przygotowanie zamachu obywatela Bułgarii oraz rzucać tym samym cieniem na kraje socjalistyczne. Równocześnie w toku procesu ujawniło się, że w tym czasie Agcy, a także rola zachodnich tajnych służb w zorganizowaniu na szeroką skalę prowokacji przeciwko krajom socjalistycznym.

Antyradziecka kampania w USA

Przemawiając w czwartek na konferencji prasowej w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, Bielunow podkreślił, że żądanie redukcji personelu przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ o 25 osób jest nieuzasadnione i samowolne. Dowodzi o no dalszej eskalacji rozpatwanej w USA kampanii antyradzieckiej.

Co minęło — co przed nami

(Dokończenie ze str. 1)

kim zmartwieniu, ale przecież nie przegrani, nie bezdomni. Rozpoczęliśmy nie tylko rozgrywać się za co się najpierw zabierać, jak pobierać potrzebne urządzenia domu. I tak zrodził się na Dziewiątym Nadwysczajnym Zjeździe pomysł na istote życia partii: od tej pory idziemy drogą walki, porozumienia i reform. Filozofia twar dych wymagań: jak mądrze określić przeciwnika, jak go uśmierdzić, jakie i z kim za walczyć, jak w tym wszystkim niespokojnym marszu zreformować kształt naszego życia, kształt gospodarki, demokracji, kształt godności i wartości pracy. Łatwo to napisać, a jak trudno z tym w życiu. A przecież najgorsze za nami. Tyle, że najtrudniejsze przed nami. Jeszcze na IX Zjazd, ten nadwysczajny, delegaci ze Szczecina jechali z bagażem doświadczeń i rokowań sierpnio wych i mocnym postanowie-

sklepowe, znalazł się węgiel dla gospodarki i na ogrzanie mieszkań? Czy to z kaprysu znalazł się stal na budowę statków, towar na przeładunki portu, maszyny do obróbki złota? Czy to krasnoludki z aniołami pospół ruszyły budownictwo mieszkaniowe, a niewidzialna ręka wprawiła w ruch transport i łączność?

To były i są wielkie vitalne siły narodu rozglądającego się — kto by tym pokierował, ruszył, namówił, wprowadził normalność, nie bał się przepaści koniecznej do zasypiania. I nikt nie zaprzeczy, że byli tam w tej robocie ludzie partii bez fanfary, bez wypinania piersi i wiecowania. Byli oni wśród normalnych Polaków — Polacy, też spracowani, też wyrębkający na kolejne przewidziane i nie przewidziane kłopoty codziennosci. Byli ze swoją nieustępliwością, z wiarą odartą z frazesów a wspartą gorzkim doświadczeniem. I zwykli roz-

nad samym projektem programu. Musiał on objąć i wielkie aspiracje narodu i uciążliwość jego — społeczeństwa — dzisiejszej egzystencji. Musiał określić cele i środki prowadzące do tych oczekiwań, i czas ich realizacji. Musiał określić miejsce Polski w rodzinie państw i narodów, miejsce partii wśród społeczeństwa, jego różnorodnych poglądów i różnorodności organizacji tego społeczeństwa. To filozofia nowatorska, popychająca rozwój społeczeństwa w stronę nowych form demokracji socjalistycznej. Program, uchwała Zjazdu i nowy statut potwierdziły principy centralizmu demokracji partii. Nadają mu nowe impulsy. Nie może być to — stwierdzono — centralizm w którym krwioobiegi życia partyjnego funkcjonuje jedynie pionowo: w górę rezolucje ty pu, zróbcie coś, domagamy się i dyrektywy w dół — należy przeanalizować, upowszechnić, przyjąć plan działania. Taki

telem i egzekutywą. Ona musi określić strategię i taktykę swego postępowania. W jej obrębie trzeba określić technologię pracy partyjnej. Właśnie dzięki temu, że po raz pierwszy partia nasza ma tak kompleksowy program, na tak konkretny statut — zbędne jest teraz wypisywanie niestających uchwał, deklarowanie czystości pryncypów. Potrzebne jest trafne rozzeznanie nastrojów, potrzeb i trafne działanie. Zjazd zapowiedział: rozstrzygać bałtali o dalekie i bliższe cele programu nastąpi tu, w żywym, pulsującym organizmie partii: w podstawowych organizacjach. I tak jak reforma oddaje inicjatywę przedsiębiorstwu tak program i uchwała oddaje prymat działania do POP. To wielka szansa uruchomienia wszystkich sił w partii jej społecznej dynamiki, jej odpowiedzialności.

Nie zaczynamy tu, w Szczecińskim, od zera. Duże zahartowane organizacje dawno już to robią. Ale nie jest to przecież zjawisko powszechne.

partyjne — już tej odwagi nabrały.

Ala widzieć trzeba także i hamulce. Mówią o tym wyraźnie dokumenty partyjne przygotowane na szczecińską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Przeciwny wiek członków partii w województwie nie odpowiada jeszcze strukturze wieku społeczeństwa. Ciągłe za słaby jeszcze trzon robotniczy partii.

Liczba skarg, listów, wniosków próśb i protestów wskazuje na nieprzezwyciężony stan pewnej społecznej głuchoty. Wszystko to będzie przedmiotem działania całej partii, a w podstawowej bazie w POP — musi mieć swoje zasadnicze rozstrzygnięcia.

- 4 -

TEMAT dnia, temat przed i po Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej naszej partii brzmi: nie co ma być w uchwale ale jak ją wprowadzić we właściwe prze-

Zwykli, rozsądni ludzie zawierzyli

nem szukania jedności partii. Ale na miejscu pozostały nie dokończone potyczki o przewyższenie owych tęsknot do struktur poziomych i poprzecznych. I echa pokracznych rezolucji o tzw. demokracji bezpośredniej, tęsknot do jednolitej roli związków zawodowych. Pozostały marzenia o zrobieniu ze wszystkim porządku od razu, za jednym nadzwyczajnym wysiłkiem. Nie było cierpliwości, horyzont gdzieś się zapadł i nikt nie mógł powiedzieć kiedy skończy się ten chaos. Ręce opuszczone — to nie była jednak postawa dla partii.

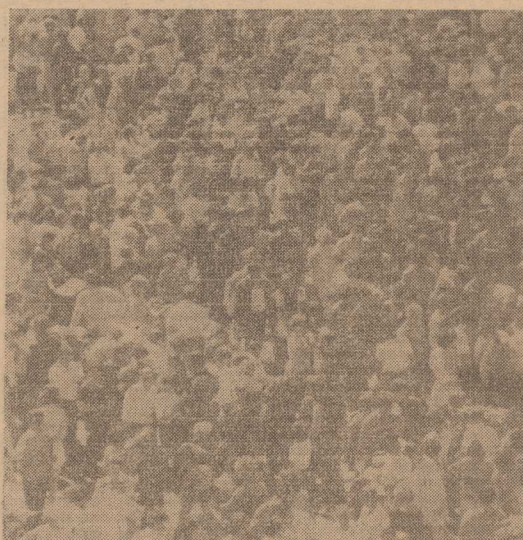
Ale przecież byliśmy w drodze. Gdy po IX Zjeździe partia odzyskiwała odwagę realizowania programu, walki i porozumienia, chłasnęła kontrrewolucja paszkwiliem: partyjny program to wygłoszenie narodu! Akurat w sklepach niewiele pozostało, nawet ocet dyżurny zniknął, bo jesienią było mokro i obrodziły grzyby.

Likwidatorzy socjalizmu zapowiadali: to jeszcze nie! Przyjdzie zima, z braku węgla, którego już nie ma, trzasnę magistrale c.o., popekają kaloryfery, wylecą szyby w oknach. Ludzie w miastach będą ginęli z głodu, z zimna. Propaganda kłęski i tragedii — to miało uruchomić ludzką rozpacz. Rozpacz do walki bratobójczej. Strach, że tak może być mógł każdego sparaliżować. Wytrzymałmy, ciągłe w drodze. Gdy się to przypomniało, gdy mówimy co dzisiaj robimy w partii i co będziemy robić teraz i w przyszłości.

POTEM było hasło z podziemia: „zima wasza — wiosna nasza”. Minęło tych włosen duzo, wszystkie były polskie ani specjalnie radosne, ani znowu nie rozpaczliwe. Wiosny znoje go dzwignia się. A szarpano nas Polaków niemilossernie. Res trykcie i kary, opluwanie i szczucie Zachodu.

— Skorośmy już tyle przeszli, spróbujmy zabrać się za siebie. Tak to powiedział, któryś z moich partyjnych towarzyszy. Gdzie to było?

Choć ważniejsze to co się stało między IX a X Zjazdem. A co się stało? Czy to samo — ot tak z siebie, z marny niebieskiej zapełniły się półki



sadni ludzie zawierzyli. Nie wszyscy, to fakt. Ale ruszyła praca. Choć sypano piasek w tryby i gryzmołono na ścianach: „pracuj jak żółw” ludzie wybrali tę właśnie filozofię i praktykę życia.

I teraz gdy podsumowano robotę między IX i X Zjazdem, gdy przyjrano się jak to rozruchowy trzylatki wykonalności wspólnie w Szczecińskim — wyniki wyszły całkiem przyzwoite. Produkcja o 10 procent większa niż zakładano w planie. Mieszkań więcej niż planowano. Na polach rekordowe zbiory. Nie wszyscy jednak do tego sukcesu się przyczynili. W wielu miejscach pozostali ostry do przodu, a w innych, nie ruszyliś widocznie. Średnia statystyczna dobra, ale średnia to wspaniała kurtyza do ukrywania się mizerakow, leworeklich, tych co mają pod ręką „specyfikę” a nie wyniki w pracy.

- 3 -

PROGRAM partii, nad projektem którego dyskutowało milion ludzi z tego dwieście tysięcy bezpartyjnych nie był prostą sumą rezolucji przed i po IX Zjeździe oraz kilku lat dyskusji w partii i dyskusji

system już nie wystarczy. Zjazd zapowiedział: normalny krwioobieg musi odbywać się w obrębie samej organizacji podstawowej. To ona musi być dla siebie w sprawach swojego środowiska — zjazdem, komi-

„Przezwycięzać siebie, własne słabości”. Oto — program.

Zasada odpowiedzialności POP przed własną opinią publiczną, przed własnym audytorium to również pogrzeb pewnych stereotypów, które nie pozwalają obecnie ruszyć z miejsca z postępowaniem w sprawach gospodarczych i społecznych. Ten stereotyp ma hasło z pozoru niewinne, ba — rzekomo twórcze: „nasza załoga pracuje bardzo dobrze, wszyscy są ofiarami zdyscyplinowania”. To co kiedyś miało konsolidować załogę — po drodze stało się hamulcem. Bo to nieprawda, że cała załoga, że wszyscy i że... zdyscyplinowani. Dowodów na to w każdej załodze, w każdej grupie pracowniczej jest aż nadto dużo. Pierwsze z brzegu: jeżeli wszyscy tak dobrze pracują to skąd te przepychanki, że jedni zarobili za pracę a drudzy za frajer. Skąd te skargi na harówkę jednych, a obijanie się drugich. Nie wolno w imię złe pojętej solidarności kryć tych faktów choćby to miało kosztować odejście z pracy.

Zapowiedziany przez Zjazd przegląd struktur państwa, przegląd kadr, atestacja stanowisk pracy — to wszystko zacząć musi się i od dołu i od góry i spotkać racjonalnie w polowie drogi. Awangardowość partii to teraz odwaga POP. Instancje

kładnie — jak ją pomyślnie zrealizować.

Jako znak czasu odczytuję projekt programu działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na 5 najbliższych lat. Nie składa on się z pobożnych życzeń i nie zawiera ministerialnych, sakramentalnych: „w dalszym ciągu realizować”. Są sprawy i problemy, które nie mogą mieć w nieskończoność dalszego ciągu — choć są takie, których nigdy nie wolno tracić z pola widzenia. Program wygląda jak rozkład jazdy. Podzielony na rubryki: zadania, stan aktualny, cel do osiągnięcia, kierunki i sposoby działania. Twórca traktatu o dobrej robocie, twórca prakseologii nieżyjący już profesor — Tadeusz Kotarbiński powiedziałby z uznaniem: to dobra robota. Na 160 stronach zawarta jest wielka karta pracy całej społeczności województwa do 1990 roku i precyzyjne umiejscowienie tam zadań członków partii i jej struktur.

Niby sprawa jest już prosta. Uchwalić i wykonać. Ale właśnie słowo „wykonać” zawiera cały humanistyczny ładunek treści pracy partyjnej: my wszyscy w ciężkiej drodze. Innej dla nas nie było i nie ma. To nie skarga. To stwierdzenie faktu bez triumfalnego zadęcia.

Stefan JANUSIEWICZ

Jest taki klimat...

Zostawiać

PIERWSZĄ cechą sekretarza Komitetu Zakładowego partii i OOP w Zespole Elektrowni „Dolina Odra” jest młody wiek. Druga — upór i konsekwencja w robocie. Ale nie tylko zawodowej, lecz także tej, która polega między innymi na budowaniu świadomości, kształtowaniu postaw zrozumienia dla tego co partia robi i co chce zrobić dla ludzi pracy... Ta druga cecha młodych partyjnych ujawnia się dopiero w trakcie naszej rozmowy, gdy z żarem mówi o tym, że w zakładzie trzeba i należy. Najpierw trochę dzieł najnowszymi elektrowni.

20 kwietnia 1974 r. uruchomiono pierwszy blok elektrowni. Była „sztandarowa” inwestycja lat siedemdziesiątych. W minionych czasach dość często i nadmiernie potępiano wiele

z tego, co zbudowano i stwo-Aż w pewnym momencie rzecz się urwała. Rok 1980 przyniósł już nie osłabienie, ale zwrócić uwagę na to, że w tym czasie nie było przecież złośliwych słów. Mógł być po prostu nie miał argumentów. Któż negocjował potrzebę energetycznego kolosa w czasach, gdy zaczęły brakować energii, a wkrótce w świecie wybuchł pierwszy (pierwszy) energetyczny kryzys?

„Dolina Odra” przyciągnęła młodych ludzi, stworzyła im szansę. Wielu byłych budowniczych elektrowni zostało energikami. Zamieszkali w nowoczesnych blokach w pobliskim Gryfinie, zbudowanych za pieniądze elektrowni i razem z nią. To „Dolina Odra” zapoczątkowała nie kwestionowany rozwój miasteczka. Czterpalo w początkowym okresie z elektrownianej kasy pełną garścią.

Niby sprawa jest już prosta. Uchwalić i wykonać. Ale właśnie słowo „wykonać” zawiera cały humanistyczny ładunek treści pracy partyjnej: my wszyscy w ciężkiej drodze. Innej dla nas nie było i nie ma. To nie skarga. To stwierdzenie faktu bez triumfalnego zadęcia.

Adam Sinicki. Tadeusz Zawadzki — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Zespole Elektrowni „Dolina Odra”. Czesław Janik sekretarz OOP i delegat gryfińskich energetyków na X Zjazd partii oraz Czesław Bondarek z KZ opowiada o odbudowie tych wie-
zi. bo...

— Nie sztuka coś zacząć, ale doprowadzić do końca — mówi jeden z nich. — Jeśli powiemy, że załozę potrzebne przedszkole dla dzieci robotników, to ze środków elektrowni

Udana współpraca „Meratronika” z nauką

BEZ wielkiego hałasu, fanfar i szumnych tytułów prasowych udało się nam skutecznie wprowadzić do produkcji nowoczesne wyroby, szczególnie w tak skomplikowanej dziedzinie jak elektronika. Ruszyło się ostatnio w Szczecińskim w tej dziedzinie i to w oparciu tylko o własne możliwości i chęci.

Automatyczny wyłącznik światła na klatkach schodowych i elektroniczny programator do pralek to najnowsze „dzieła” szczecińskiego „Meratronika”.

Z tym ważnym pomysłem konstruktorskim w fabryce przy al. Boh. Warszawy wiąże się duże nadzieje. Jeśli wszystko pójdzie dobrze to nowoczesne programatory do pralek

larze” obejrzano model, przekazano swoje uwagi oraz dalsze życzenia i specjalnie utworzony zespół pracowników szczecińskiej politechniki i „Meratronika” przystąpił do skonstruowania trzech prototypów. Stan aktualny jest taki, że wykonane prototypy są już we Wrocławiu w ostatniej fazie testowania, a w Szczecinie oczekuje się na złożenie przez

Instytutu Okrętownictwa PS opracował już założenia techniczno-ekonomiczne komputerowej centrali pomiarowo-sygnałowej. Rzeczą poleżą na tym, że sygnały z zamontowanych czujników temperatury i ciśnienia będą przetwarzane na specjalnym urządzeniu zamontowanym na łodzi kapitańskiej, gdzie można będzie otrzymywać informacje o nie-

O jakości obecnie montowanych w „Polarze” programatorów niebyst pochlebna opinia może wyrazić najeżdżający domo-

nie więcej, niż założenia Centralnego Planu Roczego dla branży elektronicznej, które wynoszą 6 proc. Co ciekawe o-bok stałych kontrahentów odbiorców elektronicznych mostków pomiarowych i anemometrów (urządzenia do pomiaru przepływu gazów) z NRD, CSRS, Bułgarii i Rumunii od niedawna fabryka eksportuje wilgotnościomierze zbóż do RFN. Są to początki eksportu do tak wymagającego odbiorcy, ale wszystko wskazuje na to, że ze względu na wysoka ja-

kość wyrobu i konkurencyjna cena — produkcja do II strefy polskiej będzie z roku na rok wzrastać.

Ozłódką światowej elektroniki jest co prawda daleko przed nami, ale cieszę się, że w ramach posiadanych możliwości w „Meratroniku” co rok unowocześnia się produkcję.

KONTROLERKA Marina Fetonienko przy odbiorze jakościowym przerywacza światła awaryjnych.
Foto: Zb. Jodkowski

Szczecińska elektronika

„Polar” oferty na podjęcie produkcji serii próbnej 30 programatorów.

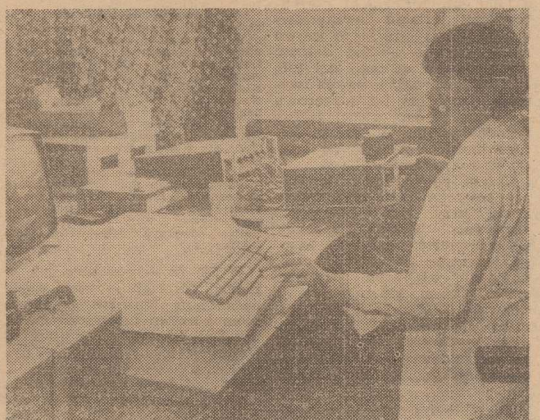
wy użytkownik „automatu”, dlatego też należy się spodziewać, że wrocławska fabryka już niebawem złoży w „Meratroniku” zamówienie na serie informacyjnych urządzeń. Elektroniczny programator wykonany będzie w 100 proc. z materiałów krajowych, natomiast z dewizowych zakupów inwestycyjnych potrzebne będą dwie specjalistyczne maszyny, które zresztą będą miały możliwość elastycznego zastosowania do wytwarzania wielu wyrobów. Na uzasadnienie dowiezie do centrali można liczyć, tym bardziej, że sprzyja temu podjęta dwa lata temu uchwała Rady Ministrów o elektronicznej gospodarce. Co jest ważne — jest to specyfika nowoczesnej elektroniki — praca na linii montażowej będzie nieskomplikowana i wystarczy zatrudnić pracowników sumiennych o niezbyt wygórowanych kwalifikacjach, o których jak wiadomo znacznie łatwiej na ubożym rynku pracy

Jeśli już o komputerach mowa to zadowolony się one już na dobre w fabryce przy al. Boh. Warszawy. Wspomagają one prace projektowe, mają też zastosowanie przy testowaniu niektórych wyrobów. Przy pomocy mikrokomputera łatwiej wyłapać niewłaściwe parametry produktu, łatwiej zadbać o jakość.

Wreszcie skala produkcji. W „Meratroniku” mówią nam, że po wstępnym rozruchu już w 1988 roku jest możliwość wyprodukowania 100 tys. programatorów z perspektywą powiększenia produkcji w zależności od zamówień wrocławskiego producenta pralek

Elektronika w nowym programatorze to układy scalone i pamięci, ale jeszcze bez zastosowania mikroprocesorów. Niestety układy o wielkiej integracji zawarte w miniaturowej kostce są wciąż u nas zbyt drogie i ich stosowanie w praktyce znacznie zwiększyłoby cenę produktu finalnego. Ale tak to się dzieje, gdy od niedawna dopiero zaczynamy gonić kraje wyżej od nas urozumi-sione.

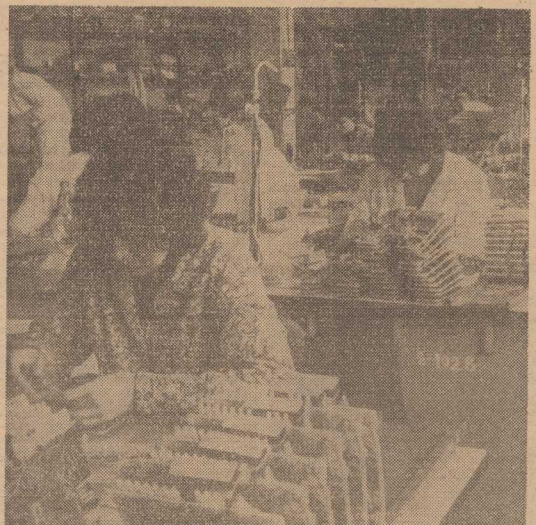
Za to układy mikroprocesorowe znajduje się w kolewnym urządzeniu, które powstało również przy współpracy „Meratronika” z nauką. Zespół naukowców pod kierownictwem doc. dr. inż. Jerzego Saldka z



A jakość dla „Meratronika” to większa możliwość eksportu. Od kilku lat systematycznie rośnie produkcja dla zagranicy. Co czwartą produkt firmy obecnie przekracza granicę Polski. Należy się spodziewać, że w bieżącym roku — a wszystko na to wskazuje — wzrost produkcji na eksport w porównaniu do roku ubiegłego wyniesie ok 10–11 proc. Jest to więc znacz-

Możliwości fabryki są jeszcze większe, ale uzależnione są od krajowej bazy materiałowej. Gdy skala produkcji mikroprocesorów w kraju zdecydowanie się zwiększy wówczas współpraca naukowców z inżynierami elektronicznymi z „Meratronika” zaowocuje jeszcze niejednym udanym rozwiązaniem.

Włodzisław ABKOWICZ



automatycznych stanowisk będą w najbliższych latach głównym asortymentem produkcji na rynku krajowym.

Ala wróćmy do początków. Pomysł nowego programatora narodził się wiosną ubiegłego roku, kiedy to niezwykle twórczy duet braci Ożarkowskich — Mirosława, doktora z Politechniki Szczecińskiej i Grzegorz z Politechniki Warszawskiej zwrócił się do kierownictwa „Meratronika” z propozycją podjęcia produkcji nowego urządzenia. Fabryka nawiązała kontakt z wrocławskim „Polarem” — producentem automatów pralniczych i po uzyskaniu potwierdzenia zleceno naukowcom opracowanie modelu. Gotowy on był już latem 1985 roku i został przekazany wrocławianom do wglądu. W „Po-

LINIA montażowa eksportowych mierników.

Jakie są zalety nowego urządzenia? Dyrektor ds. technicznych Andrzej Markowski uważa, że najważniejszą cechą programatora z „Meratronika” jest jego niezawodność i trwałość. Jest to urządzenie całkowicie elektroniczne i na dobrą sprawę, nie ma co się w nim psuć. Programator powinien zdecydowanie „przeżyć” mechaniczne i hydrauliczne podzespoły pralek. Nie bez znaczenia też są jego lepsze walory użytkowe, a przede wszystkim możliwość płynnego regulowania tempera-

— Partijnych oceniali wszyscy przez przyznali ich pracy za wodowej z jednej strony, z drugiej przez to co czynia dla całej załogi. I dlatego, w interesie ludzi, chcemy organizować festyny takie jak był na Dzień Energetyka. Czy partia ma to robić, czy do tego jest powołana? No, nie bezpodstawnie, lecz partia musi być ta sora, tym czynnikami, którzy sprawa podejmie, będzie inspirować.

W jaki sposób młodzi z KZ w Dolnej Odrze widzą kierowniczą rolę PZPR w przed-

biornictwie? Jak układa im się współdziałanie w społecznym czworoboku: organizacja partii — dyrekcja — związki zawodowe — samorząd?

— Mam silny związek zawodowy. Nie ukrywam, że są tu pewne problemy. To nie znaczy, że nasi działacze związali negują kierowniczą i przewodnią rolę partii, ale działania partijne kolają niekiedy z instancjami wyższych szczebli. Czy to błąd? Być może, ale dla nas ważniejsze jest, iż przejęli od KZ inicjatywę budowy ośrodka sportu i rekreacji w Gryfinie. Nie test bowiem najważniejsze, kto inspirował, ale kto i jak coś trwałego wykonał.

Dyrektor Andrzej Dobrek, na czele Zespołu Elektrowni „Dolna Odra”, ma opinie obojętne organizatora i gospodarza, umie ludziom trafić do przekonania. To na pewno znaczące i cenne cechy, lecz mogłoby być i tak, że KZ partii jest w dyrekcyjnym cieniu, że by nie powiedział — został zdominowany przez energiczne-

go dyrektora... — U nas tego nie ma, ponieważ jesteśmy dla kierownictwa zakładu, więc i dla dyrektora, partnerami. Dyrektor zaś — członkiem tej samej partii, więc... — słysze wyraźnie mojej watpliwości.

Stąd pomoc w organizowaniu filii Szkoły Aktywnego Robotniczego, stąd dokładna informacja o ekonomicznej stronie działalności przedsiębiorstwa, przekazywana organizacji partyjnej. Stąd wreszcie działania wspólne: partii i dyrekcji, na rzecz poprawy warunków pracy, warunków społecznych.

— Wbrew pozorom — „Dolna Odra” nie jest zakładem „sterylnym” czystym. Ludzie pracują przy młynach przygotowywanych węskach. Często w zimno, bywa, że w mokrej odzieży. Takie uciążliwa praca wymaga usuwania. Po to aby — stwierdza Adam Sinicki — byli przekonani, że partia chce, umie i może tworzyć odpowiedni klimat. U nas taki klimat po prostu jest...
Wojciech JURZAK

trwałe ślady

przedszkole zbudowaliśmy. Potem okazało się, że może ono służyć nie tylko nam, energetykom, toteż przekazaliśmy obiekt miastu...

— Żeby było zaufanie ludzi bezpartyjnych do partii to musi ona zostawić w świadomości trwałe ślady. A trwałe to znaczy konkretne...

W 1980 roku na jednej z konferencji partyjnych przypomniano, że w planach rozwoju bazy socjalnej „Dolnej Odrzy” był duży ośrodek wypoczynkowy — tak co już wówczas określano — „tygodniowego”. Jak zbudować nie tylko domki letniskowe, lecz również niezbędną infrastrukturę w czasach, kiedy wszystko stało się problemem? Okazało się, że można. Wystarczyło odważyć się do świadomości — wszystkich w elektrowni. Pomógł społecz-

ne prace nad przygotowaniem terenu, układanie kabli energetycznych oraz tysiąc i jedna drobnych robót. Dziś ośrodek w Baniewicach „wyłaził z ziemi” — jak to określa Tadeusz Zawadzki. Jeszcze trochę i nad Jeziorem Długim powstanie naprawdę piękny, trwały obiekt... Z Czesławem Janikiem rozmawiam o jego odczuciach i wrażeniach na X Zjeździe PZPR, na którym był jednym z reprezentantów szczecińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

— W dyskusji powiedziano wiele o konsekwencji — przypomina. — Bez tego nie ma ani zaufania i — jak sadzę — nie ma kierowniczej roli partii, ale nie tylko w znaczeniu szerebnym, ogólnym, lecz właśnie tu „na dole”. W mojej OOP powiedziano pewnego dnia, że

mamy już dość uchwał. Mądrych, a także, potrzebnych. Ale... doszło do tego, że w KZ nie nadążał z ich powielaniem i przekazywaniem do organizacji oddziałowych. Dziś dokładnie rozliczamy wykonanie zadań.

— Partijnych oceniali wszyscy przez przyznali ich pracy za wodowej z jednej strony, z drugiej przez to co czynia dla całej załogi. I dlatego, w interesie ludzi, chcemy organizować festyny takie jak był na Dzień Energetyka. Czy partia ma to robić, czy do tego jest powołana? No, nie bezpodstawnie, lecz partia musi być ta sora, tym czynnikami, którzy sprawa podejmie, będzie inspirować.

W jaki sposób młodzi z KZ w Dolnej Odrze widzą kierowniczą rolę PZPR w przed-

Od przedszkola po wyższą uczelnię...

WSPÓŁCZESNY pedagog musi zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli nie będzie wiarygodny, przestanie być wychowawcą. Nie może spełniać jedynie roli „przekaznika” wiedzy i informacji. Te oczywiste prawdy przypomniała mi nauczycielka o wieloletnim stażu, ucząca w szczecińskiej Szkole Podstawowej nr 72 p. Irena Rubka. — Nie ma bowiem wychowania bez emocjonalnego zaangażowania wychowawcy.

Do dziś, choć od moich szkolnych czasów minęło mnóstwo lat, doskonale pamiętam z imienia, nazwiska lub przeczyszczenia, a także z upodobania i cech charakterystycznych — swoich szkolnych wychowawców. Oczywiście nie wszystkich, lecz tych, którzy potrafili wyrzeźbić w pamięci. Musieli bowiem stanowić indywidualności, przekazać coś, co pamięta się przez całe życie.

Gdy teraz pytam współczesnego nastolatka, świeżo upieczonego absolwenta ósmej klasy, ucznia liceum, o nauczycieli, których będzie pamiętał długie lata — nie potrafi powiedzieć nic.

Nie piszę tego po to, by zgodzić z modą dorzucić jeszcze jedno pouczenie i polajankę pod adresem pedagogów. Stwierdzam fakt a może nawet zjawisko, które powinno skłonić ku refleksjom o skuteczności działań wychowawczych. Zależy ona — to znów stara prawda — od talentu wychowawcy, od tego, czy lubi on swoją pracę i swych wychowanków, czy też odrapoczuje swoje 18 lub więcej godzin tygodniowo po to, by na koniec miesiąca przyjąć do kasy po wynagrodzeniu.

Często podkreślamy, że Polsce potrzeba ludzi wykształconych, przy tym umiających szanować swoje państwo. Chcemy mieć obywateli zaangażowanych, otwartych, przepełnionych głębokim patriotyzmem. Celom, które eksponuje uchwała X Zjazdu PZPR, staramy się podporządkować system wychowawczy. Opiaramy go na budowaniu świadomości obywatelskiej, na zrozumieniu idei.

Są takie systemy, które opierają się na werbalnej nauce pewnych pojęć. Jaka jest tego skuteczność? Nie będę wchodził się w ocenę, myślę tylko, że niewielka.

Z POTRZEBY SERCA I NAKAZU ROZUMU

W SZKOLE Podstawowej nr 72 w Szczecinie natknąłem się na przykład niekonwencjonalnego przekazywania tego, co program szkolny określa wiedzą obywatelską. Lekcję historii w klasie czwartej prowadził tu kapitan Jan Dudek, oficer Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Szkoła ta od dawna współpracuje z wojskiem, na czele historii, wiedzą o

świecie współczesnym i przysposobienia obronnego często zapraszają wojskowych na lekcje. Zainteresowanie najmłodszych wojskiem, a na tym tle państwem i najnowszą historią jest ogromne — zwierzył mi się kpt. Dudek. Pytają o wydarzenia polityczne, szukają ich miejsce na mapie świata, domagają się rzetelnej wiedzy w miejsce suchego, lakonicznego komunikatu, który mogą napotkać w gazecie lub usłyszeć w telewizji. Obala to —

można mówić o pięknie mowy ojczystej bez wianuszków tego tematu z dziejami walk pokoleń Polaków o prawo do posługiwania się tą mową? Jak nie przekonywać, że dopiero ta Polska, którą mamy od lat 40 ta, ma prawo zagwarantować? 14-latek, uczeń I klasy Liceum Ogólnokształcącego, pisze w swym pierwszym wypracowaniu pod wpływem obejrzenia w TV „powtórki” „Kolumbow” — filmu na motywach powieści Romana Bratnego:

„O Ojczyznę i polskie państwo trzeba walczyć, ale jestem przeciwny śmierci bezsensownej, choć bohaterkiej...”

Na życiowej drodze pokoleń następują wyraźne przewrótciowości. Myślę, że będzie łatwiej przekonywać, iż patriotyzm i poświęcenie dla Polski powinny wyrażać się także solidną pracą, nie tylko bohaterką śmiercią na barykadzie...

PRZYKŁADÓW szkół, które w ciekawy sposób próbują wychowywać dla społeczeństwa jest nie tylko w Szczecinie więcej. — Efekty naszej pracy w dużej mierze będą widoczne po latach, ale nie brak zjawisk dostrzeganych już teraz — mówi mi dyrektorka SP nr 72, Irena Wiśniewska. — U nas w szkole nigdy nie brakuje chętnych do porządkowania mogił żołnierzy polskości i radzieckich spoczywających na pobliskim Cmentarzu Wojennym. Te piękne, humanitarne prace wykonujemy z dziećmi i młodzieżą po lekcjach, to oczywiste...

Kształtowanie postaw musi zaczynać się od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole — raz jeszcze przypomina nauczycielka Irena Rubka. — Czego mój wychowanek najbardziej nie lubi? Kiedyś najchętniej o brak efektów wychowania? — Nie lubią słów bez pokrycia, rezerwowość. Kiedy to, co mówimy w szkole zderza się z przeciwnymi opiniami słyszanymi w rodzinnym domu — zaczynają samodzielnie wyciągać wnioski, korygują tamte opinie. Posiadają zasób argumentów, które wynoszą ze szkoły. Zadają dociekliwe pytania, ale aby tak było, wychowawca musi pozyskać zaufanie, stworzyć odpowiednią atmosferę...

W SP 72 — podobnie jak w innych szkołach — mają apele poświęcone ważnym wydarzeniom i datom historycznym, są tu „Dni szkoły” i jej patrona. Dalecy jesteśmy jednak — dyrektorka podkreśla to szczególnie — od formalizowania działań, od urzędowania swego rodzaju „przedstawień” na pokaz...

— Nie można wychowywać nijak — zauważa Irena Rubka.

— Dobrze, iż coraz częściej zdają sobie z tego sprawę rodzice naszych dzieci

Jedną z matek w mojej klasie prowadzi harcerską drużynę zuchową. Przelamało to w dużym stopniu niechęć części rodziców do tego, by ich dzieci należały do ZHP. A taka niechęć występowała. Jeszcze istnieją, ale stopniowo mijają.

— Uprowadza ulegając niwelacji, wówczas, gdy rodzice widzą, że niczego nie robi się skutecznie — stwierdza Barbara Siroyanowska, ucząca w SP 72 języka polskiego. — Czytanie i sanitariaty myje się tu

maucielka jednego z liceów zawodowych w Szczecinie. — Albo gdy mój wychowanek widzi, że droga do rozmaitości, choć w gruncie rzeczy skromnych, awansów i apaszy wiedzy poprzez układy potakiwanie i ukłony. Gdy odnalezienia „zalatwia się” drogą konieczną i szczególnych zabiegów... Mam tu na myśli nie tylko szkołę, ale również to, co mój wychowanek widzi lub słyszy w rodzicielskim domu.

X ZJAZD partii — ciągnie dalej — określił cele jakie chcemy osiągnąć w wychowaniu młodzieży. — Albo gdy mój wychowanek widzi, że droga do rozmaitości, choć w gruncie rzeczy skromnych, awansów i apaszy wiedzy poprzez układy potakiwanie i ukłony. Gdy odnalezienia „zalatwia się” drogą konieczną i szczególnych zabiegów... Mam tu na myśli nie tylko szkołę, ale również to, co mój wychowanek widzi lub słyszy w rodzicielskim domu.



NIE NA POKAZ?

W UKAZYWANEJ tu jako pewien pozytywny przykład SP 72, lekcje edukujące obywateli odbywają się bez przeszkód w skromnej, ale ładnej izbie tradycji. Jej wyposażenie wspólnie z młodzieżą, wykonali wojskowi z OPK chor. st. Andrzej Kowalski. Znam jednak inne izby tradycji lub pamięci, do których młodzież i dzieci mają wstęp tylko podczas ważnych uroczystości szkolnych. „Bo mogą coś popsuć” — zwierzyła mi się „pani profesorka” (rzecznik miała miejsce w szkole średniej).

Znam szkołę, której wychowanek mówi nie bez zażenowania, że u nich wszystkich jest na pokaz. Nawet korytarze i sanitariaty myje się tu

o pucuje bardzo dokładnie wócy czas, gdy ma być wizytacja, albo mają przyjechać „władze z województwa”.

— **W SZKOLNEJ** praktyce niekiedy trudno uniknąć przygotowań do różnych uroczystości, wizyt ważnych person etc. To zrozumiałe, w dodatku takie przygotowania mogą mieć nawet pewien element wychowawczy — mówi do świadczony pedagog — ale bałagan na co dzień, a bliżej od święta? To po prostu jedno z działań antywychowawczych...

Bardzo źle, gorzej niż źle, gdy młode serce czuje, a młody umysł postrzega, że „pani” mówi o czymś równie na... pokaz, że tak naprawdę, „prywatnie”, myśli całkiem inaczej. Takie sytuacje w mojej szkole, niestety, zdarzają się nader często — zauważa gorzko

Rolniczej ds. nauczania w Szczecinie podzielił się ze mną spostrzeżeniami o przebiegu organizowanych co roku spotkań młodych studentów w Międzywojewództwie. Gromadzi się tam sporo młodejzieży uczącej studia w szczecińskich uczelniach wyższych. Organizator — ZSP — gwarantuje prelegentów, ludzi interesujących potrafiących mówić (na szczęście nie na każdy temat) rzeczy naprawdę ciekawe i istotne. Po prelekcjach są pytania słuchaczy. Najczęściej jednak dotyczą one nie spraw społecznych lub politycznych, ale tego, czy pytający ma szansę

na otrzymanie miejsca w domu studentem i stypendium. Wynik życia w trudnych, jeszcze kryzysowych, warunkach? Niechęć do angażowania się w sprawy publiczne, społeczne? — Chyba wszystkiego po trochu, a także spora część „bagażu” wyniesionego ze szkoły i średniej, kiedy trzeba było być grzecznym układnym i nikomu głowy sobą nie zawracać.

DOC. Falkowski nie bez gorzkości mówi, że co roku trzeba reanimować samorząd studentów. Student początkowo zupełnie nie rozumie, że nie docenia szans jakie daje im to społeczne opinio. Po prostu nie są przyzwyczajeni do demokracji, czują swobodę. Nie widzi im się, by mogli współdecydować o swojej społeczności. Potem to się rozkręca oferta uczelni i organizacji młodzieżowych — bogata w różne formy życia społecznego — nie pozostaje bez echa. Musi minąć jednak jakiś czas, przeważnie dłuższy, zanim młody człowiek zacznie rozumieć, że można nie tylko rozciągać, ale i powściągnąć, z tymi którzy kierują jego losami.

Świeżo upieczony student, który studia rozpoczyna, przeważnie dośrodkowo traktuje często jako możliwość palenia papierosów poza szkolną ubikacją i napicia się wódki publicznie np. w restauracji, czy (co nadal zakazane oficjalnie) w „akademiku”. I trzeba czasu, a więc kawałka życia, żeby młody student poczuł, że w ogóle nie o to chodzi.

Na uczelni — wyjaśnia doc. Falkowski — ujawniają się liderzy życia społecznego, ale problem w tym, że nie skupiają oni wokół siebie wielu. Dlaczego? Czy błąd tkwi w pracy wychowawczej szkół, które młodzi ludzie mają za sobą, w ich rodzinnych domach? Współczesny maturzysta, który podejmuje studia jawi się nauczycielom akademickim w dwu postaciach. Jako w miarę dobrze ułożony młody jegomość wyglądający na ciekawie przestraszonego, na wszelki wypadek zupełnie zamyknięty na działania dla innych. Postać druga: strój niedbały, nonszalanca i, również przemożna niechęć do angażowania się w cokolwiek. Na szczęście to właśnie mija...

DAWNO temu skończyły się dyskusje, czy uczelnia ma wychowywać. Tak, ma kształcić i wychowywać. Ma — cytując za wydawnictwem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. „Wychowanie w szkole wyższej (W-wa 1986) kształtować wiedzę o prawach i obowiązkach obywatela, wyrobić odpowiedzialność za sprawy społeczne poprzez motywację nauki, udział w życiu szkoły wyższej, uczestnictwo w różnych formach organizacji życia społecznego”.

Kiedy zaczynać przygotowania do tak pojętej edukacji? Myślę, że nie w tym momencie, w którym młody człowiek trafia do uczelni, ale dużo, dużo wcześniej już w „podstawowym”, albo nawet — nie waham się powiedzieć — w przedszkolu a już szczególnie w rodzinnym domu. Mniej wówczas za kilka czy kilkanaście lat będziemy się zastanawiali „gdzie Polacy leżą” zamiast stać na twardym gruncie, i nie okaże się, że przez całe lata wychowywałem albo dziwnych „bezpamiętnych”, albo po prostu ludzi pozbawionych uczuć wyższych, obojętnych na to co się wokół nich dzieje.

CZEGO NIE LUBI STUDENT?

ODPOWIEDAJĄC na to pytanie można powiedzieć, że student najbardziej nie lubi demokracji na uczelni.

Doc. dr hab. Joachim Falkowski, prorektor Akademii

Jerzy WOJTCZAK

PROBLEM obciążenia ucznia nauką stanowi istotną kwa draturę koła. Od momentu, gdy do szkół podstawowych została wprowadzona reforma programowa toczy się dyskusja psychologów i lekarzy z autorami programów szkolnych. Tyle, że jest to jakby rozmowa głuchych. Każda strona przedstawia swoje racje, jakby nie słuchając partnera.

LEKARZE i psychologowie przywołują argumenty oparte na badaniach, z których wynika, że zwiększona dawka nauki w obecnych trudnych warunkach dwunaj trzynastolatka musi podążyć za postępną, dzieci rozwijają się dziś intelektualnie szybciej.

Fakty też mówią. Dzieci w szkole podstawowej w wieku 10-13 lat mają od 5 do 7 lekcji

Ile pracuje uczeń?

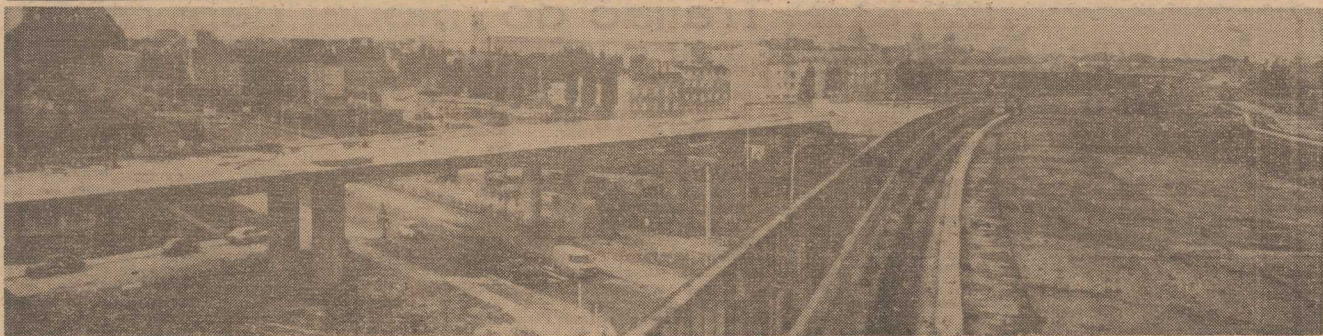
dziennie. Dodajmy do tego pracę domową, a okaże się, że dzieci pracują dłużej niż dorośli. Pół biedy, jeżeli zaczynają naukę codziennie od 8. Można jakoś dom zorganizować, przypinając przy odrabianiu lekcji. Jeżeli jednak uczeń zaczyna i kończy naukę o różnych porach dnia, to nawet znajomość techniki pracy umysłowej niewiele pomoże. Któregoś 11-latek jest na tyle dyscyplinowany, by siedzieć nad książkami, a nie biegać po podwórku, gdy rodzice są w pracy?

Ze zreformowanym programem, który dobrze radzi sobie na ogół, dzieci uczące się na jedną zmianę, zdolne, mające w domu do opieki. To wiadomo i bez badań. Ale na takie badania przyjdzie pora, gdyż w Ministerstwie Oświaty i Wychowania dokonują się istotne zmiany, analiza efektów reformy programowej

wielu w szkole podstawowej. Wiedzę oświatową nie są pozawołani nie wprawili co do prawidłowości bilansu czasu ucznia, gdyż w ministerstwie powstał zespół złożony z nauczycieli praktyków, naukowców i przedstawicieli Instytutu Programów Szkolnych, który ma dokonać ewentualnych korekt programów.

W NASZEJ szkole wielu rzeczy nie można naprawić z przyczyn obiektywnych. Nie można na przykład wybudować szybko tylu szkół, ile trzeba. Ale doskonałość programów, rozsądne ustawienie bilansu czasu ucznia, który powinien pracować krócej niż dorośli, leży w granicach możliwości.

Halina SZYPULSKA

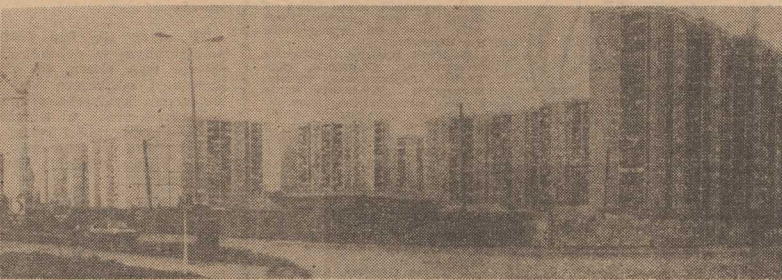


Trasa Zamkowa — największa inwestycja komunikacyjna ostatnich lat.

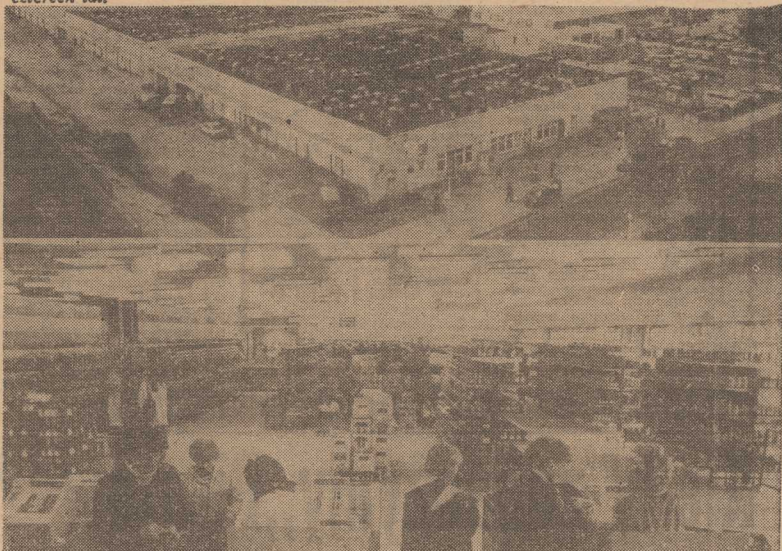
JEST nas prawie 400 tysięcy. Mieszkamy tu, pracujemy, chodzimy do szkół, studiujemy; w mieście nad Odrą upływa nasze życie. Na co dzień umykają na ogół uwadze zmiany zachodzące wokół nas; obojętnie mijamy odnowioną kamienicę, wchodzimy do nowego sklepu bardziej zainteresowani tym, co tam akurat jest atrakcyjnego niż zainteresowani faktem, iż jest to jedna z 43 nowych placówek handlu społecznego, o jakie wzbogaci się w tym roku Szczecin... Nasze dzieci podejmują naukę, ale rzadko uzmysławiamy sobie, iż chodzą one do szkół, które w większości powstały całkiem niedawno, a niektóre — jak np. na Słonecznym, Kaliny czy Pomorzanach — wciąż są w budowie.

Trzeba dopiero jakiegoś zbiegu okoliczności, trafu, że odwiedzimy taki rejon miasta, gdzie nie byliśmy od lat — by dostrzec nagle, jak inny jest dzisiejszy Szczecin od tego, który znaliśmy lat temu trzydzieści, dwadzieścia czy nawet dziesięć... Oto pod samo Warszewo podchodzą już nowe bloki, a jeszcze nie tak dawno był tu wiejski zgora pejzaż; oto w ciągu pięciu ostatnich lat wyrosła nowa całkiem dzielnica — osiedle Reda; oto autobusem 71 w kwadrans dojeżdżamy z centrum miasta na Słoneczne, a jeszcze przed kilku laty zajmowało to — z przesiadkami — prawie godzinę.

Spójrzmy więc uważniej na nasze miasto, częściej porównujmy to, co dziś widzimy — z tym, co jeszcze tkwi w pamięci. Nieliczni już tylko pamiętają prowizoryczny drewniany most na Odrze; było



REDA — najnowsze osiedle w lewobrzeżnej części miasta, powstało w ciągu ostatnich czterech lat.



NIEDAWNO po zakupy jeździło się do centrum, teraz wszyscy jeżdżą do „Heliosów” na Słoneczne.



Na osiedlu Kaliny powstaje — pod patronatem „Głosu Szczecińskiego” — przedszkole.

Miasto i my

to jedyne połączenie komunikacyjne z prawobrzeżem. Potem dużym wydarzeniem była budowa zwodzonego Mostu Długiego. Dziś największa inwestycja komunikacyjna Szczecina to Trasa Zamkowa, która w przyszłości zastąpi bardzo już sfałgowany Most Długi. Na estakadach pierwszej „nitki” trasy trwają prace przy zakładaniu asfaltu; a więc wszystko bliskie jest już finału.

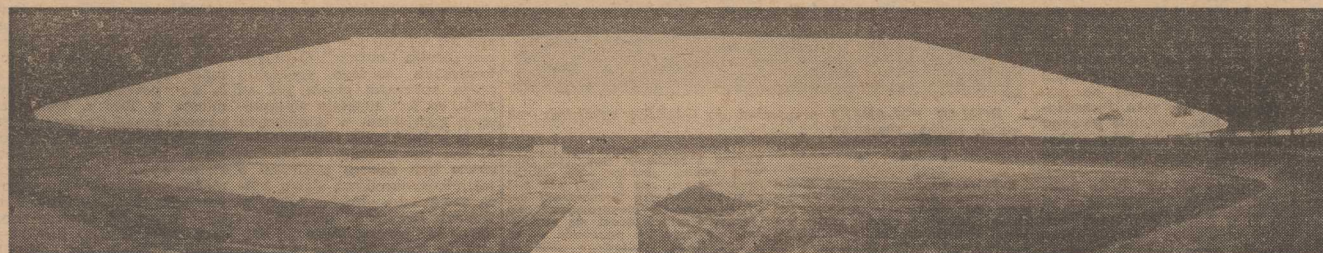
Ostatnim ogniwem, które zepnie całą arterię, będzie stalowy most nad Parnicą. Spawacze i monterzy z poznańskiego „Mostostalu” tu właśnie skupili teraz główny wysiłek. Nic dziwnego. Ten most to konstrukcja dłuższa i bardziej złożona technologicznie od stojącego już nad Odrą nowego mostu.

Połączenie komunikacyjne przez rzeki jest tym bardziej ważne, iż na prawobrzeżu powstaje zupełnie nowa aglomeracja. Osiedla: Słoneczne, Słoneczne-Zachód, Majowe, Bukowe i Nad Rudzianką już mają kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. A wciąż rosną tu nowe domy. Mieszkańcom prawobrzeża trzeba zapewnić szybki dojazd do Śródmieścia, gdzie skupiona jest większość zakładów pracy i szkół. Stąd też w program budowy Trasy Zamkowej włączona jest też inwestycja nazwana roboczo szybkim tramwajem.

Warto wspomnieć, iż osiedle Słoneczne jest coraz częściej odwiedzane przez mieszkańców innych dzielnic. Dzieje się to za sprawą dobrze rozwiniętej tu sieci handlowej, zwłaszcza znakomicie zaopatrzonej „Heliosów” i sklepu „Unitry”. Każdy przyzna, że sprawnie funkcjonujący na nowym osiedlu handel to wielka rzadkość. A na Słonecznym to się udało!

A może byśmy odwiedzili Police? Jest to już rozległe, nowe całkiem miasto. Rosną nowe dzielnice, budoje się tu szpital, którego do tej pory w Policach nie było, postępuje budowa hali sportowej i domu kultury, do użytku oddawane są nowe placówki handlowe. Istotną sprawą dla mieszkańców miasta to woda. W tym roku budowniczym z Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego oddali do użytku dwa zbiorniki wody pitnej dla Polic. Skończyły się kłopoty z posuchą w kranach. Policzanie otrzymali też w tym roku długo oczekiwaną centralę telefoniczną, najmłodsi zaś — nową szkołę, która rozładuje tłok w pozostałych placówkach.

I można by jeszcze ciągnąć tę listę, bo przecież na osiedle Kłownica dotrze w tym roku ciepłociąg, bo zaczęto budowę przychodni Nad Odrą, bo powstaje centrala telefoniczna dla prawobrzeża... Mimo trudności, mimo codziennych kłopotów jest jednak w tym naszym mieście wiele rzeczy, które pozwalają patrzeć nań z optymizmem.



Nad odnawianym właśnie Torem Kolarskim postawiono dach. Taka inwestycja jest rzadkością. Będzie to jedyny w kraju tor kolarski pod dachem.

Fot.: Z. Jodkowski

Muzyczne to i owo

◆ SPOTKANIE z polskim beatem i jego wykonawcami nie skończyło się na pamiętnych koncertach w sopockiej Operze Leśnej. Oto bowiem powstał klub „Dinozaur” — na łamach „Kurieru Polskiego” i na radiowej antenie (Muzyka nocą w programie I). Tamże lista dawnych przebojów i spotkania z ówczesnymi gwiazdami krajowej estrady.



Koncerty dinozaurów „Old rock meeting” zostały zarejestrowane na płytach i kasetach. Zamówienia można składać w Biurze Usług Promocyjnych „Trax”, Sopot, Kościuszki 11.

◆ Cyrkowy namiot „Inter-salo” w Warszawie użyty areny dla punka, reggae i tzw. nowej fali. Koncerty pod tym namiotem, które będą trwały trzy dni (19-21 bm.), wystąpić dla krajowa czołowa i brytyjska formacja Misty in Roots.

◆ „Lennon był świnią” — powiedział Paul McCartney wywiadzie dla magazynu „Woman”, upominając się o swoje prawa jednego twórcy. W ramach przeboju „Rigby” czy „In My Life”.

◆ Od 1 bm. działa w Szczecinie Fan Club „Heavy Metal Attack”. Każdy fan muzyki heavy metalowej będzie miał możliwość otrzymywania materiałów informacyjnych, zdjęć i nagrań. Adres Fan Clubu: 70-801 Szczecin 6, skrytka pocztowa 37.

◆ Na liście przebojów wśród teledysków nadal pierwsze miejsce zajmuje „Thriller” Michaela Jacksona.

◆ W październiku wystąpi w Polsce grupa Ultravox.

◆ Lombard w nowym składzie: Małgorzata Ostrowska — śpiew, Grzegorz Stróziński — śpiew, instrumenty klawiszowe, Piotr Zander — gitara, Henryk Baran — gitara basowa i Wojciech Anioła — perkusja.

◆ Nie lubię głupich historii — stwierdziła Kate Bush. Do takiego wyznania skłoniła ją propozycja złozonego przez jednego z brytyjskich producentów filmowych, który chciał by piosenkarka zagrała w jednym z filmów o wampirach.

◆ Zespół Moody Blues istniejący już 20 lat i nadal nagrywa bestsellerowe płyty. Na amerykańskich listach przebojów są: „longplay”, „The Other Side Of Life” i singiel „Your Wildest Dreams”.

◆ Alla Pugaczowa czyniła rana, by w koncertach na rzecz pomocy dla ludu ewakuowanych z rejonu Czornobyl'a wystąpił Elton John i Sting. Z tymi piosenkarzami Alla Pugaczowa występowała we Włoszech.

◆ Mówi Ryszard Szygutowicz (kompozytor, gitarzysta, perkusista, keyboardzista, basista, skrzypki): „Interesuję mnie sprawy nowatorskie: nowe techniki gry na gitarze, nowe pomysły w szerokości i głębi aranżacji. Jeśli chodzi o gitarzystów bardzo cenię Larry'ego Carltona, Al di Meola, Van Halena. A na początku był oczywiście Hendrix i Alvin Lee”.

◆ Przesłali listnie zespół Republika. Nagrania przygotowywane dla „Tonpressu” będą filmować Grzegorz Ciechowski.

◆ Edyta Geppert, która nie dojechała na występ w Szczecinie, wybrała się na ocean (wraz z Bohdanem Smolnieniem i Piotrem Fronczyszynem) by występować w polonijnych szkółkach niedzielnych i lokalnych rozrywkowych. W polonijnych klubach „Polonez” w Chicago występuje obecnie Beata Kozłowska.

◆ Johnny Hallyday, uważany niegdyś za francuskiego Presleya, nie występuje na estradzie. Częściej można go spotkać w planie filmowym. Obecnie kręci w Rumunii film „Terminus”.

◆ „Tonpress” wydał long play grupy Depeche Mode z przebojami pochodzącymi z lat 1981-83, który jednak nie cieszy się zbyt dużą popularnością.

◆ Gwiazdami tegorocznego festiwalu „Jazz Jamboree” będą Herb Hancock i jego kwartet VSOP II, orkiestra Counta Basiego i Michał Urbaniak.

Trafiać do młodej generacji

Teatr powszechny

TEATR POLSKI bez wątpienia ma od kilku lat repertuar bardziej zrównoważony. Nie zmienia on ku szczególnej oryginalności, ale też i nie opada w dolne rejony sztuki scenicznej. Każda pozycja opracowywana jest starannie i w tym teatrze nie ma miejsca na komplikację w rodzaju rozmiłania się zamiaru artystów ze zrozumiałym dla odbiorcy językiem teatru.

TP stara się być teatrem powszechnym w dobrym rozumieniu tego słowa, to znaczy instytucją edukującą bez wywoływania kompleksów niepewności i niedowierzania u widzów. W tym celu TP stara się przekazywać treść, jest to po prostu edukacja bezpretensjonalna.

Na czterdziestolecie — święto, które najbardziej związane było z tą sceną — TP wybrał inscenizację „Śluga Don Kiszota” Wojciecha Bąka. I tak jak

James Bond bez formy

007 zgłoś się!

ZNANY doskonale również polskim widzom aktor brytyjski Roger Moore, do niedawna twórca roli Jamesa Bonda 007, agenta do specjalnych zadań, na którego nie ma mocnych — został niedawno na francuskiej Rivierze doszczętnie okradziony z wszelkich kosztowności. Zawiadom podobno urządzenie alarmowe. Złosiłwi twierdzą jednak, że od pewnego czasu Moore'a zowadziły refleksy i przysłowiowy instykt detektywistyczny, przytaczając na dowód fakt, iż na kolejnego odwrócić roli Bonda zaangażowany został inny aktor brytyjski — Timothy Dalton.

„Bazyliśa Teofanu” w TW pozostaje zbyt górnymi rejonami ambicji — tak tu programowa skromność i oczywistość treści zawartych w sztuce stała się nużąca. A więc wyrównany poziom gry, z wybijającą się, przejmującą sylwetką Don Kiszota w kształcie nadanym jej przez Janinę Bocheńską, ale nie rewelacja.

Pozostałych pięć premier na tej scenie, to: „Lekarz mimo woli” Moliera (reż. B. Baer), „Mał i żona” Fredry (reż. Zb. Chrzanowski), „Zeglarz” Szanińskiego (reż. Z. Wardejn), „Dziwczynki” I. Iredyńskiego (reż. T. Kijański) oraz sztuka dla dzieci pt. „Za siedmioma strunami” T. Klimowskiego i B. Gościńskiego (reż. M. Kochanowski). Sam dyrektor i kierownik artystyczny — Andrzej May reżyserował tylko wspomnianego „Śluga Don Kiszota”.

Nie był to repertuar monotonny. Obszerne przedstawienie polskie dramatopisarstwo, przydatne na pewno dla celu, jakim jest zachęta do nawiązania stałego kontaktu ze sztuką teatralną. Nadto realizacji żadnej z tych pozycji nie można zarzucić błędów czy niedopracowania. Ale i tu czterdziestolecie było poprawne, nie pozostawiając w pamięci niezadowolonych i niezadowolonych artystów. Nie wątpliwym przebojem Teatru Polskiego w ubiegłym sezonie była... bajka.

Teatr Polski, jako instytucja, nie ma powodów do narzekania. Trafia do młodej generacji. Nie całej — to fakt, ale dopóki studiująca młodzież naszego miasta nie zaczęła być na sporych odwrócić, dopóki akademik nie zapropnuje się interesującej oferty repertuarowej, dopóki szczytów życia teatralnego nie nabierze pełnego wymiaru.

Czas się zmienia, następuje także zmiana pokoleń nie tylko twórców, lecz i odbiorców — co samo w sobie nie jest stwierdzeniem rewelacyjnym, niemniej nie do końca zauważanym przez kierownictwa naszych scen. A jeszcze nie tak dawno TW przebiegał zdołowany młodzieżą inscenizacją „Zabicia ciotki” Andrzeja Bursy, czy „Listu do pozostałych” według Stachury. W zeszłym sezonie ani jedna ani druga scena nie pokwapiła się, aby podjąć działania artystyczne adresowane do bardziej wyrobionej młodzieży, której ani „Lekarz mimo woli”, ani „Mał i żona”, ani „Policja” nie zafrapują i do teatru nie sprowadzi.

Mówienie o renesansie zawodu architekta byłoby półprawdą — stwierdza prezes oddziału warszawskiego SARP

— nieszczęsny, bo przedwojenny.

Na wspomnianym Rynku Mariensztackim „Stolbud” i firma UTIMA pokazują, jak można szybko i tanio stawiać domy jednorodzinne. O najważniejszych tendencjach w współczesnej architekturze polskiej przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

zatkniętą się ona przed ćwierćwieczem, kiedy to zagrała rolę w „Kaukaskim kredym” w kolebce w Warszawie. W innej brechtowskiej roli wystąpiła na pożegnaniu rodzinnego miasta w 1969 r. Wtedy to, z powodu przedłużającego się braku propozycji ze strony rodzimych reżyserów, zdecydowała się na wyjazd „Matki Courage” do najdalszych tendencji w współczesnej architekturze polskiej — przekonać się można

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE
SPOJRZENIE© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK”
Tłum. Zofia Zinserling

72

— Wątpię.
— A jednak to zrobić, prawda? Chce mnie załatwić? Dlaczego pan dzwoni? — Głos jej zabrzmiał szybkim, mimowolnym rytmem strachu.
— Nie mam powodu tak sądzić. — Zmieniłem temat: — Zna pani niejakiego Randy'ego Shepherd'a?
— Śmieszne, że mnie pan o to pyta. Miałam właśnie... — Urwała.
— Co pani miała właśnie?
— Nic. Myślałam o czymś innym. Nie znam nikogo o tym nazwisku.
Kłamała. Ale kłamstwo nie da się zdemaskować przez telefon. Do San Diego droga jest łatwa i postanowiłam udać się tam nie zapowiadając.
— To fatalnie — odparłem wieszając słuchawkę.
Znowu spróbowałem zasięgnąć informacji w biurze numerów. Randy Shepherd nie miał telefonu zarejestrowanego na terenie San Diego. Zadzwońnię do domu Rawlinsona w Pasadena; odezwała się pani Shepherd.
— Mówi Archer. Pamięta mnie pani?
— Naturalnie. Jeśli chce pan mówić z panem Rawlinsonem, to jeszcze jest w łóżku.
— Chcę mówić z panią. Jak mogę się skontaktować z panią byłym mężem?
— Nie przeze mnie. Znowu coś zmałował?
— Nic o tym nie wiem. Mój znajomy chłopak ma przy sobie mnóstwo proszków nasennych i zamierza popętnić samobójstwo. Może Shepherd potrafi naprowadzić mnie na jego ślad.
— O jakim chłopcu pan mówi? — zapytała ostrożnie.
— O Nicku Chalmersie. Pani go chyba nie zna.
— Nie, nie znam. I nie mogę panu podać adresu Shepherd'a, wątpię, czy on w ogóle ma jakiś adres. Mieszka gdzieś w dolinie rzeki Tijuana, nad meksykańską granicą.

ROZDZIAŁ 16

Do San Diego dotarłem tuż przed południem. Z domu Trasków na Bayview Avenue, u podstawy przylądka Loma, rozciągał się widok na North Island i zatokę. Był to solidny dom ranczerski na stoku wzgórza, z ładnie utrzymanym trawnikiem i rabatami kwiatowymi.
Zastukałem do drzwi frontowych żelazną kołatką w kształ-

73

cie morsa. Nikt nie odpowiedział. Zastukałem, odczekałem chwilę i poruszyłem galką. Drzwi się nie otworzyły.

Obszedłem dom dokoła, zaglądając w okna, usiłując sprawić wrażenie ewentualnego nabywcy. Okna były ściśle zasłonięte. Mignęły mi tylko brozowe szafki kuchenne i zlew z nierdzewnej stali ze spierzchnionymi jak pagoda brudnymi naczyniami, ale nie więcej nie mogłem dostrzec. Garaż przy domu był od wewnątrz zamknięty na zasuwę.

Wróciłem do samochodu zaparkowanego po przeciwnej stronie ulicy, ale nie na uprząż domu, i usiadłem zamierzając czekać. Dom był dość zwykły, przysiadł jednak moją uwagę. Wszystko, co poruszało się w porcie i na niebie, promy i łodzie rybackie, samoloty i mewy, zdawało się to robić w jakimś związku z tym domem.

Minuty oczekiwania wlokły się bardzo. Mijały mnie wozy dostawcze, przejechały parę samochodów z dziećmi, prowadzonych przez matki. Mieszkańcy ulicy wykorzystywali ją właściwie tylko do transportu. Ludzie siedzieli w domach, jakby dla wyrażenia poczucia własności i poczucia izolacji.

Stary samochód nie pasujący do tego sąsiedztwa wjechał pod górę; wólok się za nim ogon spaliny, a poprzeczka go stukot pasa wirnikowego, który wymagał naoliwienia. Z wozu wysiadł rosty, wychudzony mężczyzna w brudnej szarej wiatrówce i z brudną siwą brodą. Po cichu przeszedł przez ulicę w znoszonych tenisówkach. Pod jednym ramieniem niósł okrągły meksykański koszyk. Zastukał tak jak ja do frontowych drzwi Trasków. Tak jak ja próbował poruszyć galkę.

Rozzejrzał się na obie strony, popatrzył na mnie, wykonując głową szybkie, instynktowne ruchy, jak stare zwierzę. Studiowałem mapę drogową okręgu San Diego. Kiedy ponownie podniosłem wzrok, otworzył już drzwi i zamykał je za sobą.

Wysiadłem z samochodu i odczytałem nazwisko na jego karcie rejestracyjnej: Randolph Shepherd, Chatki Conchity, Imperial Beach. Kluczyki zostawił w stacyjce. Wszedłem je do tej samej kieszeni co własne.

Na prawym przednim siedzeniu znalazłem otwarty na trzeciej stronie i tak złożony numer „Timesa” z Los Angeles. Pod nagłówkiem szerokości diu spałt zamieszczony był opis śmierci Sidneya Harrowa i zdjęcie jego twarzy młodego łotrzyka, której nigdy właściwie nie widziałem.

Wymieniano mnie jako tego, który odkrył zwłoki, nie wieciej. O Nicku Chalmersie artykuł nie wspominał. Zacytowano natomiast wypowiedź kapitana Lacklanda, że w ciągu najbliższej doby spodziewa się dokonać aresztowania.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązywania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłanie pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązywania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązań minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.



1 — Józef (1857—1926) współorganizator Towarzystwa Górnośląskiego we Wrocławiu, 2 — szwajcarski koniak, 3 — miasto nad Goldapą, 4 — duży port nad Niemnem, 5 — najdalej na północ wysunięty przylądek Półw. Jutlandzkiego, 6 — Wojciech (1831—1901) wybitny malarz (cykl tatrzański), 7 — lodowiec w masywie Monte Rosa, 8 — malarz fr., twórca portretu M. Walewskiej.

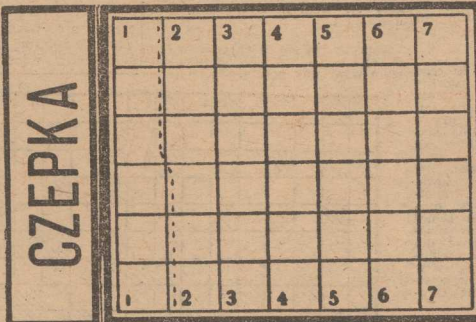
POZIOMO: 1 — przenosi rozkazy i meldunki, 6 — duża moneta srebrna, 7 — obcy w muzyce, 9 — rodnik alkoholowy wywodzący się od etanu, 11 — napój pod kwargle, 13 — jeśli właściwy, to merk, 14 — pies z filmów Disney'a, 15 — wokół bieguna południowego.

PIONOWO: 1 — mieszkanka Lipawy, 2 — niepogoda, ślota, 3 — przepływa przez Tykocin, 4 — centrum Londynu, 5 — córka Edypa i Jokasty, 8 — archip. górzystych wysp, część Alaski, 10 — druk w bezpieczniku, 12 — składa ją ryba.

Wizytówka

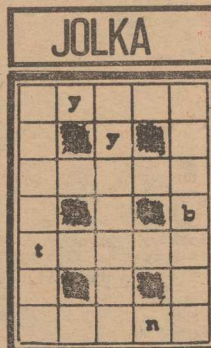
Z PIERWSZEJ litery imienia oraz nazwiska wizytówki należy ustalić specjalizację zawodową jej właściciela.

R. K i n o l



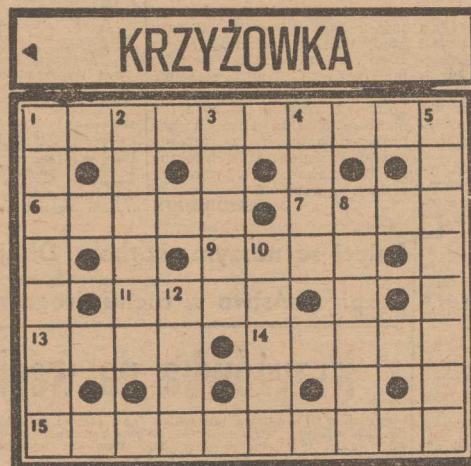
1—1) kłopot, staranie, 1—2) śląski taniec, 2—2) stempel, kadłub maszyn, 2—3) groźny szkodnik ziemniaczany, 3—3) gęsta na dobrym piwie, 3—4) środkowa część koła, 4—4) wykwit skóry, 4—5) ukrojony kawałek chleba, 5—5) gol, futka, 5—6) pospolity kwiat, nie siatek, 6—6) w torbie ślusarska, 6—7) na ringu lub w stodole, 7—7) populamie o spódnicy.

Opracował: Rudolf Macura



— duże miasto w pld. Turcji
— rodzaj naszyjnika
— amortyzator w kolanie
— wśród sztuków
— nożyk do golenia
— część papierosa
— stan z Montgomery

* * *



* * *

Rozwiązania z nr 173

WIROWKA: natręt, onager, poręka, Boruta, tętna, Szeczin, Okęcie, Jacobi, winiak, siatka, Keihin, Achaja, kabala, obsada, rodnia, capina, lawica, woalka, Loreto, renina.

KRZYŻOWKA WIDEŁKOWA: Grodno, Groton, Gorton, Gornier, kornier, kornik, górnik, Górski, włoski, Włochy, prochy, proces, sukces.

BASKA: darnina, agama, Atakama, Lomnica, łódka, Ibi-za, marka.

KALAMBUR CIESZYŃSKI: Kościan.

ARTYMOGRAF: szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie.

NAGRODY wylosowali: Władysław Pietkiewicz, Szczecin, ul. Spółczy 8, Józef Niekrasz, Koszalin, ul. Jagoszewskiego 12d, Lucja Lewandowska, Szczecin, ul. Kwidzińska 7. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

● **ŁYZKĘ** szalwii i garść rumianku zalewamy pół l bardzo gorącej wody i już bez gotowania zaparzamy. Po ostygnięciu odczujemy i dodajemy łyżeczkę soku żurawinowego (może być kilka kropel cytryny lub porzeczki). Płynem tym przecieramy twarz rano i wieczorem.

● Jeśli mamy cerę tłustą to znakomity będzie

Zamiast toników

wywar z kopru włoskiego lub skrzypu polnego z dodatkiem soku z cytryny.

● Dwie łyżki rozmarynu lub dwie łyżki kwiatu lilowego i dwie łyżki szalwii zalać 1/4 litra białego wina. Zostawić w ciemnej, zakorkowanej butelce na 14 dni, następnie przecedzić przez gazę. Tonikiem tym przecieramy skórę twarzy, a szczególnie szyi.

Sekrety mody

Nowa kolekcja „Dany”

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „Dana” przygotowały już swą propozycję na przyszłoroczną wiosnę i lato. Cieszące się od wielu lat wyroby szczecińskiej „Dany” i tym razem są bardzo atrakcyjne tak pod względem proponowanych wzorów, jak i tkanin z jakich będą szyte. Autorami kolekcji „Wiosna-lato 87” są Zofia Zdun-Matraszek i Halina Karpińska. Proponowane ubiory mają generalnie linię swobodną, są obszerne z wstawianiami ramion, a jednocześnie proponuje się tu ubiory lub ich elementy uwidaczniające figurę. W kolorystyce królują kolory przypudrowane oraz zdecydowane biele, czernie i zielenie, ponadto hafty. Propozycja ta może naprawdę się podobać i z pewnością będzie dobrze przyjęta przez dziewczęta i młodsze panie, dla których to „Dana” od lat jest dostarczycielem nie tylko ciekawych i modnych, ale i niezbyt drogich ubiorów.

NA ZDJĘCIU: sportowy komplet z kolekcji „Dany” — „Wiosna-lato 87”.



W naszej kuchni

Jajecznica

Z CHRUPIACYMI SZPROTKAMI

1/4 kg szprotek, 6 jaj, 2 dymki pokrojone w 2 cm kawałki lub 1/2 pęczka szczypioru grubo posiekanego, 1/2 łyżeczki glutosoli lub przyprawy „Jarzynka” (Vegeta), 1/2 łyżeczki soli, olej do głębokiego smażenia, 2 łyżki smalcu, 1/2 łyżeczki imbiru, 1 średnia cebula pokrojona w krążki, 3 łyżki wytrawnego wina (niekoniecznie).

Rybki sprawić, wyplukać i dokładnie osuszyć. W miseczce ubić jajka i dodać do nich dymkę. Na patelnię z mocno rozgrzanym olejem włożyć szproty i smażyć przez 3–4 minuty, aż będą chrupiące, osaczyć z oleju. Smalec rozgrzać na patelni, dodać imbir i cebulę, smażyć przez 30 sek., ciągle mieszając. Wyjąć cebulę łyżką cedzakową. Wlać jaję, dokładnie rozprowadzić na patelni. Usmażone rybki ułożyć na jaję, posypać solą, dokładnie wymieszać, zdjąć z ognia. Gdy jaję się zetną wlać białe wino, lekko zamieszać i smażyć jeszcze przez 30 sekund (czynność tę wykonać również wtedy gdy nie dodaje się wina).

Z PIECZARKAMI

1/2 szklanki grubo posiekanych małych pieczarek, 1 posiekana cebula, szczypta tymianku lub majeranku, 1/4 łyżeczki chili, 3 łyżeczki masła, 5 jaj, 1/2 łyżeczki soli, 6 łyżeczek mleka.

Pieczarki, cebulę, tymianek lub majeranek smażyć na rozgrzanym maśle przez 8–10 minut, na małym ogniu nie dopuszczając do zrumienienia. Wymieszać: jaję, sól, chili, mleko. Wlać do pieczarek i zamieszać. Smażyć ciągle mieszając aż jajecznica się zetnie. Podawać z ryżem na sypko, z masłem i ugotowaną zieloną fasolką.

JAJECZNICA BOSFORSKA

Masło lub olej, 2 małe cebule pokrojone w cienkie krążki, 4 pomidory sparzone, obrane i pokrojone w plasterki, 4 jaję, sól i pieprz do smaku.

Na patelni z rozgrzanym tłuszczem smażyć cebulę, aż będzie przezroczysta, często mieszając — nie dopuścić do zrumienienia. Pomidory ułożyć na cebuli, smażyć przez 2–3 minuty, aż będą miękkie. Wbić jaję, doprawić solą i pieprzem, smażyć pod przykryciem przez 3 minuty.

Zatrzymać urodę

MĘŻCZYZNA wystarczy, że jest. Kobieta oprócz wielu innych cech: znajomości sztuki gotowania, nianczenia dzieci, wykształcenia etc. powinna posiadać jeszcze jedną, której zdobycie kosztuje sporo zabiegów i wyrzeczeń — urodę. Nie każda przecież rodzi się w cielennej powłoce gwiazdy ekranu, w każdej jednak można znaleźć coś intrygującego i ciekawego. Czasem jednak wydaje mi się, że zabiegające na celu bycia piękną i czarującą interesują kobiety tyl-



ko do momentu zamążpójścia, lub niewiele dłużej. Później szybko stają się bardzo przeciętnymi gospościami i już po trzydziestce zaczynają starzeć się godnie i tyć z wdziękiem. W dalszym ciągu zadziwiają widok dobrze utrzymanej, zgrabnej i zadbanej „pięćdziesiątki”.

PRAWDA chyba jest taka, że mężczyźni z natury próżni, wbrew pozorom bardzo o siebie dbają. Ostrzej niż kobiety kontrolują swoją wagę, w przypadku zauważonej nadwagi z dużą dyscypliną poddają się rygorom diety. Dla zachowania smukłej sylwetki i moment walki z otyłością. A nawet jeśli mają te kilka czy kilkanaście kilogramów nadwagi, umiarkują się one głównie w okolicy brzucha, podczas gdy kobieta rozrasta się w kłose pierśiowej, pęsi i zwłaszcza w biodrach. Stąd ubytek wagi następuje bardzo wolno, utrata sylwetki oraz związane z tym urodę stała się faktem. Nauczmy się prawidłowych nawyków żywieniowych: zorganizujmy sobie czas tak, aby każdego dnia znaleźć się trochę czasu na masaż, margaryny, wyciążmy z jadłospisu słodzone i ciasta, funkcję wyćwiczyć na modny ciuch czy kosmetyk. Unikniemy w ten sposób stresów i depresji psychicznych związanych z wiekami, otyłością, utratą urody znajdującej zawołanie z utrzymaniem właściwej wagi oraz prawidłowej, zdrowej i wciąż atrakcyjnej sylwetki ciała.

— DO KONCA września można zbierać czerwona lub żółtawe owoce, których krzewy lub drzewa spotykamy przy drogach.

— To alycza, czyli mirabelka, której owoce zaczynają dojrzewać w sierpniu, a we wrześniu, nie zbierane z drzewa, obsypują je dookoła. Owoce są jadalne na surowo, ale przede wszystkim używa się ich na rozmaite przetwory, kompoty, dżemy, tak jak owoce innych dzikich śliw. Suszone mirabelki są kwaskowate, wielu osobom smakują jako dodatek do ciasta.

— A dżem z mirabelek?

— Owoce przebrać, umyć, osączyć i wydrylować. Następnie można zasympać cukrem, zostawić na noc i na drugi dzień smażyć. Albo inaczej: na gęsty syrop z cukru i wody wrzucić owo-

Z Ireną Gumowską o darach natury

Smak mirabelki

ce, raz przesmażyć, a na noz jutro doprowadzić do wrzenia i na gorąco wkładać do słoików, odwracać je, jak zwykle, do góry dnem i zostawić do ostygnięcia. Na 1 kg mirabelek używa się 40–50 dag cukru.

— Jeżeli chcemy coś upiec z mirabelkami?

— Może być np. placek z mirabelkami oszczędny: 50 dag maki, 15 dag cukru, 10 dag margaryny, 2 jajka, pół szklanki śmietany lub mleka, 1 paczka proszku do pieczenia, cukier-puder do posypywania i wydrylowane mirabelki. Margarynę utrzeć z cukrem, dodać jajka, śmietanę lub mleko oraz mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia. Wyróbić gęste ciasto, rozwałkować je i ułożyć w wysmarowanej masłem formie lub tortownicy, wysypać bulką tartą. Na cieście ułożyć owoce. Piec ok. 1 godz. w średnio nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem, ewentualnie wymieszanym z cukrem waniliowym.

— Czy z mirabelkami można robić także inne rodzaje ciast?

— Zwykle placek drożdżowy lub biszkopt, ale polecam piernek z suszonymi mirabelkami: 3 szklanki maki, 1/2 szklanki cukru, 1 szklanka mleka, 5–6 łyżeczek miodu prawdziwego lub pół pojemnika miodu sztucznego, 2 jajka, 2–3 łyżki margaryny, 1 paczka proszku do pieczenia oraz do 10 dag suszonych mirabelek. Zagotować mleko z miodem, cukrem i tłuszczem. Gorącą mieszaninę wylać na mąkę i dokładnie wymieszać. Utrzeć żółtka z cukrem i dodać do ostudzonej masy razem z proszkiem do pieczenia. Ubić pianę z białek i delikatnie domieszać. Formę kęskową wysmarować masłem, wysypać bulką i wypełnić ciastem, do którego w ostatniej chwili dodajemy mirabelki. Formę wypełnioną ciastem do połowy lub do 3/4 wysokości wstawić do nagrzanego piekarnika i piec w tem. 175–180 st. C przez ok. 1 godz. Badac potyczkiem, czy piernek jest upieczony.

Warto wiedzieć

● **TKANINY** poplamione owocami i sokami owocowymi myć się w zimnej wodzie, następnie przeplukuje w wodzie z delikatnym środkiem piorącym.

● Planu z gruszek i jabłek należy usuwać od razu, mimo że są mało widoczne, ponieważ po praniu nabierają żółtawego koloru i utrwalają się.

● Żeby ugłotować peknąć te jako, wystarczy zawinąć je szczelnie w folię aluminiową.

● Gotująca się kapusta nie „wyperfumuje” mieszanki, jeśli w garnku jest kromka razowego chleba.

Nie tylko dla kolekcjonerów

W świecie kaktusów

JEST ich 1500 gatunków, a może nawet i więcej. Bywają bardzo małe — o średnicy zaledwie 1 cm i olbrzymy, których wysokość osiąga 20 m, a średnica ma 100 centymetrów. Ich kształty są bardzo różnorodne — jedne mają łodygi pojedyncze i bardzo mięsiste, inne występują pod postacią kulistą lub walcowatą, są i takie które swoim wyglądem przypominają liście. Należą do rodziny roślin trwałych zielonych, a ich wspólną cechą charakterystyczną jest wielka wytrzymałość na suszę. Jak żadne inne mają bardzo rozwinięty system korzeniowy, gdzie gromadzą duże zapasy wody. Pochodzą prawie wyłącznie z Ameryki.

Dziś można je spotkać w wielu miejscach na świecie, nie tylko na pustyniach czy w górach, ale także w szklarniach i mieszkaniach. Są to bardzo popularne i lubiane rośliny ozdobne naszych wnętrz. Te na zdjęciu pochodzą z wrocławskiego Ogródu Botanicznego.





Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrzznego „PEWEX” Oddział w Gdańsku, ul. Abrahama 1a

uprzejmie informuje P.T. Klientów,

że sklep „Pewexu” w Szczecinie, przy ul. Mariackiej 10a
prowadzi sprzedaż artykułów **MOTORYZACYJNYCH**

w godzinach od 11 do 18

w I sobotę m-ca w godz. od 11 do 16,
w ostatnią sobotę m-ca w godz. od 11 do 18.

Posiadaczy walut wymienialnych i bonów towarowych Ban-
ku PKO SA zapraszamy do naszego sklepu i życzymy
udanych zakupów.

4749-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3

w Szczecinie, ul. Szczawiłowa 54

zatrudni pilnie

pracowników na następujące
stanowiska pracy:

- betoniarzy
- zbrojarzy
- murarzy-tylnarzy
- posadzkarzy
- dekarzy

oraz

- majstrów budów i prefabrykacji
- kierowników budów.

Oferujemy pracę na budowach i zakła-
dzie prefabrykacji na terenie Szczeci-
na, a także:

- wysokie wynagrodzenie w systemie
akordowym
- zakwaterowanie za minimalną odpła-
tnością pracownika
- dodatki wynikające z Karty Pracowni-
ka Budownictwa takie jak: stażowy,
nagrody jubileuszowe
- pomoc finansową przy wpłacie wkła-
du na mieszkanie spółdzielcze.

a także wyjazd do pracy na budowę eks-
portową po przeprowadzeniu nienagannie
2 lat w przedsiębiorstwie.

Oferty przyjmuje dział kadr i szkolenia
Szczecin, ul. Szczawiłowa 54, tel. 82-00-01,
wewn. 142 i 129.

4887-K

SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Szczecinie
ul. Strzałowska 22

zatrudni:

- inspektora ds. technicznych
z wykształceniem ogólnobu-
dowlanym
- specjalistę ds. zaopatrzenia
- praczkę
- palaczy kotłów wysokopreż-
nych
- pomocników palaczy
- hydraulików.

Informacji udziela Sekcja Służb
Pracowniczych, telefon 24-00-81
wewn. 222.

4628-K

KUPNO
FIATA 129 p rocznik
1978-81, kupię, tel.
23-23-83. 23776-G
FIATA 126 p po wypad-
ku do remontu rocz-
nik po 1980 kupię, tel.
Gryfino, 23-61. 23746-G
POLONEZA w dobrym
stanie kupię, tel. 83-484
po 18. 23741-G
ZASTAWĘ 1100 lub Fia-
ta 123 kupię, tel.
32-90-71. 23564-G
STARE książki niemiec-
kie kupię, Oferty Biu-
ro Ogłoszeń Szczecin
23200.
GRYS marmurowy, bia-
ły kupię, tel. 820-163,
708-87, po godz. 20.
23807-G

Zakład

Posadzgarski —

Roman Goch, tel.

352-45, układanie,

cyklinowanie, lo-

kierowanie podłóg,

posiadam parkiet.

Szybko, fachowo,

solidnie.

23828-G

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki
do dziecka, Dąbkow-
skiego 3 DS III.
23388-G

RESTAURACJA „Wele-
cka” w Mierzynie za-
trudni — kucharki, po-
mocy kuchenne, sprzą-
taczkę, szatniarkę, tel.
794-07. 23779-G

NAUKA

FRANCUSKI uczyć,
telefon 226-870. 23651-G

ANGIELSKI — korepe-
tycję, tel. 233-855. 23474-G

MATEMATYKA, fizyka
korepetycje, 732-84. 23391-G

NAUCZYCIEL matematy-
ki — korepetycje, tel.
732-787. 23219-G

MATRYMONIALNE

KULTURALNA miłej
prezencji, średniego
wzrostu, materialnie
niezależna pozna odpo-
wiedniego pana bez na-
logów do lat 64, chętnie-
go z mieszkaniem, Cel
matrymonialny, Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
na 23947.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO 70-827 Szczecin, ul. Pomorska 115

wynajmie

każdą liczbę kwater dwuosobo-
wych na terenie Szczecina, Dą-
bie—Słoneczne i Zdroje na
umowę z WPUT „Pomerania”.

Zgłoszenia przyjmuje Dział So-
cjalny WPPM. Szczecin, tel.
616-011, wewn. 307, 308.

4884-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Szczecinie

organizuje dla pałacy

wstępne przeszkolenie z zakresu
BHP przed sezonem grzewczym
1986/87.

Szkolenie odbędzie się w dniach
23, 24 września 1986 r. o godz. 8.00
w klubie „ROTOR” przy ul. Pod-
górznej 27. Warunkiem zatrudnienia
w naszym przedsiębiorstwie jest
przebieg ww. przeszkolenia.

4885-K

SPOŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA „POLUS” w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 70

zatrudni

brakujących ds. zaopatrzenia.

4886-K

PANI pozna kultural-
nego, przystojnego 40-
letniego pana, wy-
kształcenie wyższe, ka-
toicki, Cel matrymo-
nialny, Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23250.

ROZNE

CZYSZCZENIE dywa-
nów, tapicerki, Francel-
szek Gólszewski,
23-154. 23601-G
13-LISTY drewniane,
różne — wyrób — sprze-
daż — Zakład Galant.
Fior Szpala, ul. Wiel-
kopolska 23 (11-18).
23468-G

UKŁADANIE parkie-
tów, Markiewicz, 397-69.
23713-G

USŁUGI sanitarne i
centralnego ogrzewania,
Murawski, ul. Ręglowa
2 — Podjuchy. 23715-G

TELENAPRAWY —
śródmieście, Sirowy,
824-184. 23688-G

TELENAPRAWY, Jakł-
mowicz 23-09-67. 15648-G

TELENAPRAWY prze-
strajanie bezszumowe,
Gażyński, 475-25. 23162-G

TELENAPRAWY, Bu-
gański, 22-71-44. 22295-G

TELENAPRAWY, Bar-
czyński, 82-45-53. 22166-G

TELENAPRAWY, Seroc-
ki, 82-35-23. 21697-G

TELENAPRAWA Pry-
ski, 222-132. 20838-G

TELENAPRAWA, Miś-
kiewicz, 527-680. 20496-G

TELENAPRAWA, Czer-
nik, 809-04. 22971-G

ANTENY instaluje,
22-56-75 Joachimski. 23823-G

ZESPÓŁ muzyczny,
473-52, Kaperski. 23941-G

NAPRAWA zachodnie-
go sprzętu stereo. Prze-
strajanie UKF. Kossaka
1, tel. 442-10, Tybicki. 22167-G

TAPETOWANIE,
22-88-76, Spolek. 23491-G

Nowy zakład kuśnier-
ski powstał w Gryfnie
na ul. Armii Czerwonej
20, Marek Fic, tel. 26-58.
23154-G

NAPRAWA lodówek,
Klimasz, 775-23. 22801-G

PRALONAPRAWY,
programatory, Koniecz-
ny, 381-58. 23785-G

DODATKOWE drzwi
wejsiowe, montuje,
Korpiwicz, tel. 23-12-58.
23336-G

GOSPODARSTWO. Pi-
sowanie solijek —
kuchacz, terminy krótkie,
osiedle Słoneczne,
Jasna 77a, dojazd auto-
busem 65. 23586-G

PLACÓWKI złotnicza,
Romanowski, pociąg
usług, Więckowskiego 6.
23485-G

PONICAR — autope-
dredniwo; akcesoria,
Poniński, 791-815. 23516-G

GAZARU poszukuję,
823-082. 23637-G

KOTKA oddam,
82-90-25. 23793-G

BUDYNKU gospodarcze-
go lub pomieszczenia na
działalność rzemieślni-
czą blisko Szczecina po-
szukuję, tel. 770-38. 23190-G

POSZUKUJĘ lokalu na
gabinet lekarski, Dziel-
nica obelbna, Włado-
mość, tel. 82-49-07. 23767-G

LOKAL z mieszkaniem
w bardzo dobrym punk-
cie zamienię na mniejsze
tel. 347-25. 23780-G

DO wynajęcia Zakład
Blacharski — Lakieru-
jący z wyposażeniem,
nadaje się na inną
branżę. Oferty z tel.
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
na 22659

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny
na Pogodnie sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 23654.

POI bliźniak w bu-
dowie — Stargard sprze-
dam lub zamienię na
mieszkanie 3-4-pokojo-
we. Oferty Biuro Ogo-
szeń Szczecin 23688.

DZIAŁKĘ budowlaną
sprzedam, Wiadomości
ul. Królowej Jadwigi
44/8. 23831-G

DZIAŁKĘ budowlaną —
zabudowa wolno stoją-
ca, Dąbie, okolice
kupię, Oferty Biuro O-
głoszeń Szczecin 20633.

DZIAŁKĘ owocowo-wa-
rzynną 480 m kw. sprze-
dam, Oferty Biuro Ogo-
szeń Szczecin 23639.

0,5-1,5 HA ziemi ornej
w Szczecinie lub okoli-
cy kupię, Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23453.

OGRODNICTWO duże
nowoczesne w Szczeci-
nie sprzedam lub wy-
dzierżawię, tel. 794-77.
23802-G

LOKALE

MIESZKANIE 88 m kw.
zamiennie na M-3 lub
M-2 duże, tel. 454-55, do
13 lub po 18. 23761-G

WOJ. OPOLSKIE, Na-
mysłów M-3, ogródek
zamienię na mieszkanie
Szczecin. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
23788.

INOWROCŁAW — 2 po-
kój, kuchnia, łazienka,
telefon (64 m kw.), za-
mienie na równorzęd-
ne. Szczecin. tel.
308-448, do 18. 23701-G

M-4 komfort, domofon,
zamienie na dwa mie-
szkania, tel. 719-29. 23742-G

M-4 Bukowie nie zasie-
dzone zamienie na rów-
norzędne w Szczecinie,
tel. 773-18. 23739-G

SZCZECIN — centrum
2 pokoje, 1 p. telefon
zamienie na podobne
lub mniejsze w War-
szawie, tel. Szczecin
47-407. 23646-G

M-4, 3 piętro, c.o., tele-
fon, garaż, ul. Barnims
zamienie na podobne
Warunek działka przy
domu. Oferty Biuro O-
głoszeń Szczecin 23691.

M-4 Szwajcarka za-
mienie na podobne w
Szczecinie, tel. 75-415
Szczecin. 23420-G

MIESZKANIE 3-poko-
jowe na os. Przyjaźni za-
mienie na 2-pokojowe
i 1-pokojowe z pracow-
niem stożek, tel.
423-38, godz. 18-20. 23359-G

M-2 własnościowe w
Szczecinie zamienie na
M-3 własnościowe w
Bydgoszczy. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń Szczecin
23347.

M-5 os. Słoneczne do
zasiedlenia w październi-
ku zamienie na rów-
norzędne lub 3-4 w
Goleniowie, Goleniów,
tel. 30-74. 23267-G

MIESZKANIE 3-pokojo-
we z telefonem i dział-
ką zamienie na dwa
mniejsze. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23157.

POSZUKUJĘ mieszka-
nia samodzielnego, nie
umocowanego (8 po-
kój), do trzech lat, tel.
526-033 i 780-72. 23659-G

POSZUKUJĘ kawalerki
w Szczecinie lub Gryf-
linie, tel. 80-257. 23155-G

POSZUKUJĘ mieszka-
nia, tel. 22-99-94, po 17.
23380-G

POSZUKUJĘ kawalerki,
732-94. 23393-G

LEKARKA poszukuje
samodzielnego mieszka-
nia, tel. 782-07, po godz.
16. 23472-G

POSZUKUJĘ M-1 z tele-
fonem najchętniej
osiedle Kaliny lub Przy-
jaźni, tel. 361-08. 23674-G

POSZUKUJĘ do wynaj-
ęcia mieszkania 2-po-
kojowego, tel. 22-41-94.
23632-G

MIESZKANIE 2-3-po-
kójowe w domu 4-ro-
dzinnym tylko na Po-
godnie kupić. Może być
do remontu, tel. 794-37.
23611-G

MIESZKANIE 2-poko-
jowe kupię, Oferty Biu-
ro Ogłoszeń Szczecin
23488.

4 POKOJE komfort,
ortowanie, zdalczynie-
nie, sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
na 23198.

M-3 chętnie z garażem
kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23795.

WYNAJME 2-3-pokojo-
we samodzielnie miesz-
kanie na okres pół ro-
ku. Oferty Biuro Ogo-
szeń Szczecin 23387.

SPRZEDAŻ

MATERIAŁ, seilkon
brązowy na kurtki i
placze ocieplane prze-
dam, tel. 752-80. 23869-G

ZUKA A 11 sprzedam,
Stargard, tel. 77-39-85.
23901-G

MERCEDESA (1973)
sprzedam, tel. 614-452.
23844-G

FORDA Granade Diebla
(1976) sprzedam lub za-
mienie na 128 p. Goleni-
ów, tel. 43-56. 23807-G

DACIE (1980) sprzedam.
Derdowskiego 22/15 (18-
20). 23740-G

VOLKSWAGENA gar-
busa 1300 oraz dwa fo-
tele wypoczynkowe bor-
do sprzedam, Zawadz-
kiego 313. 23723-G

OPLA Ascone, poj. 1.3
(1979), sprzedam, ul.
Komuny Paryskiej 4a/32.
23876-G

GAZAŁ murowany
przy Lubieckim sprze-
dam, 52-877. 23807-G

GAZAŁ murowany oko-
lice Dworca PKP sprze-
dam, tel. 82-49-87.
23802-G

GAZAŁ murowany na
ulicy Emilii Plater
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23867.

SIMSONA sprzedam,
tel. 74-107 Szwajcarka. 23762-G

RATIERKI sprzedam,
Gruszkowa 18. 23855-G

OWCZARKI niemieckie
rodowodowe sprzedam,
tel. 421-18, Tęczywa 14.
23821-G

OWCZARKI niemieckie
sprzedam, tel. 22-63-13.
23688-G

DOBERMANY szczela-
ki sprzedam, tel.
22-63-41. 23771-G

ZŁOTE spanielki i Tra-
banta 601 sprzedam, ul.
Helena 9/8. 23828-G

JAMNIKI krótkowłose
czarne rodowodowe
sprzedam, Niemcewicz-
a 30/7. 23743-G

JAMNIKI szorstkowłose
rodowodowe sprzedam,
ul. Gregorza 3 i Saroka
23. 23797-G

MASYNNÉ do pisania
sprzedam, tel. 22-63-75.
23160-G

STARE obrazy i ramy
sprzedam, tel. 714-18.
23313-G

ATRAKCYJNY wzrost
głęboki sprzedam, tel.
22-99-24. 23275-G

WOZEK NRD, krzesel-
ko, dziecięcy sprzedam,
345-53. 23393-G

HYDROFOR 224 V (no-
wy), ze zbiornikiem
100 l i sprężarką, ul.
Olsztyńska 3. 23397-G

MAGIEL elektryczny
sprzedam, Szwajcarka,
Barlickiego 6/2, tel.
23688-G

DZWI drewniane
80x200, krzeselko samo-
chodowe, silnik i skrzy-
nię biegów 128 p sprze-
dam, tel. 82-11-43. 23696-G

PALME sprzedam, Ba-
tallionów Chłopskich
40/2, 79-36-77. 23583-G

SZTUCE plater sprze-
dam, tel. 22-19-80.
23373-G

FLAMINGO z silnikiem
Wietler 8 KM sprze-
dam, Goleniów 1270.
23583-G

WZMACNIACZ gitar-
owy sprzedam, tel.
783-85. 23791-G

SEGMENT Goleniów,
futro z futra sprze-
dam, tel. 82-25-15. 23838-G

OKAZYJNIE sprzedam
używane meble, tel.
79-17-22. 23855-G

SEGMENT Jarocin —
ławę, 2 fotelie sprze-
dam, 82-31-72. 23583-G

GRZEJNIKI żelwne 60
sprzedam, tel. 714-18.
23734-G

GRZEJNIKI żelwne
używane sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 23697.

KOMBAIN Blizon sprze-
dam, Siadło Górne 31.
23587-G

ZAGARNICZNA kurtkę
skórzaną damską sprze-
dam, Bieszczadzka 2.
23922-G

KURTKE z lisów nie-
bieskich sprzedam, tel.
501-688. 2

KRYMINAL

co tydzień

4 STYCZNIA br. wczesnym rankiem grupa robotników zatrudnionych na budowie nowej przychodni lekarskiej PDKP przy ul. 3 Maja w Szczecinie znalazła w pomieszczeniach piwnicznych zwłoki kobiety w średnim wieku. Na miejsce, jak zwykle w takich wypadkach, przybyła grupa operacyjno-sledcza, prokurator, medyk sądowy. Przy zwłokach nie było dokumentów ani innych przedmiotów, które mogłyby ułatwić identyfikację. Wstępne oględziny lekarskie oraz topografia terenu nasuwały przypuszczenie, iż zwłoki znalazły się w pomieszczeniach piwnicznych wskutek upadku na beton przez otwór wentylacyjny z wysokości II piętra, a więc około 7 metrów; tyle liczył sobie szyb wentylacyjny. Takie wnioski nasuwały obrażenia, stwierdzone jeszcze przed sekcją zwłok.

Przed milicją stanęli dwa zadania: ustalenie tożsamości zmarłej oraz wyjaśnienie okoliczności zgonu.

Komunikaty z wizerunkiem nieznanego ukazały się w „Kurierze”, „Głosie”, nadawała je również lokalna TV i PR. Przyznosiło to oczekiwany skutek: rozpoznana ją rodzina a także... Personal restauracji „Gdańk”. Dlaczego — za chwilę wyjaśnimy.

Nazywała się Marianna K., lat 40, była żoną marynarza przebywającego aktualnie w dalekim rejsie. Bezdzietne małżeństwo mieszało w pokoju sublokalorskim. Marianna K. nigdzie nie pracowała.

SEKCJA zwłok pozwoliła stwierdzić szereg obrażeń wewnętrznych m.in. wielokrotne złamanie żeber, pęknięcie wątroby, poważne mechaniczne uszkodzenie nerek oraz otarcia naskórka na całym ciele. Obrażenia te powstały przy zrywaniu go ugrunтовano pierwotne podjęcie przyczyną zgonu był upadek ze znacznej wysokości. W krwi zmarłej stwierdzono zawartość 1,7 promila alkoholu; jak na kobietę to bardzo dużo, należało więc przyjąć, iż w chwili śmierci Marianna K. była bardzo pijana.

Dokładne oględziny miejsca zdarzenia, sposób ułożenia zwłok jak również trw. ekspertyz śledczy wykluczyły założenie iż wpadnięcie do szybu wentylacyjnego mogło nastąpić przypadkowo, np. wskutek nieostrożności zmarłej. Ktoś musiał jej w tym pomóc — ale kto? W tej sytuacji prokurator wszczął śledztwo o zabójstwo z art. 148 par. 1 k.k. Należało drobiazgowo, niemal minuta po minucie przeszliście drogę, która doprowadziła Mariannę K. do piwnicy nowo budowanej przychodni.

Barażo cenna oraz owocna — jak dalszy rozwój sytuacji wykazuje — pomógł okazały się zeznania kilku osób spośród personelu restauracji „Gdańk” — tych, które rozpoznały denatkę na zamieszkałej w „Kurierze Szczecińskim” fotografii. Okazało się bowiem iż dzień wcześniej, 3 stycznia po południu przebywała w tej restauracji w towarzystwie dwu mężczyzn, spożywała wspólnie alkohol. Potem tamci opuścili lokal a podchmielona już w znacznym stopniu kobieta przysiadła się do samotnego młodzieńca znanego z widzenia personelowi gdyż kilkakrotnie gościł w „Gdańku”. Około godz. 21 Marianna K. w towarzystwie nieznajomego opuściła lokal pozostawiając w szatni torbę podróżną z garderobą oraz drożdżami. Wykazywali zawziętych w podróży. Połtorę godzin później nieznajomy wrócił po nią twierdząc że wyszła już w właściciela, jednakże nie wydano mu torby.

Obsługująca ich stolik kelnerka dokładnie opisała ubiór Marianny K. m.in. futerko i kieszonki, koczarki a nawet zegarek elektryczny, pamiętając również że kobieta miała na palcu obrączkę. Zeznanie tych nie było w miejscu znaleziska zwłok: czyżby zabójstwo z pobudek rabunkowych?

ZADANIEM pierwszoplanowym stało się odnalezienie tajemniczego blondyna — w jego towarzystwie widziano Mariannę K. po raz ostatni, mógł być więc sprawcą zabójstwa. Z pomocą personelu restauracji sporządzono (niezwykle jak się później okazało, udany) portret pamięciowy podejrzanego, zaś odbitki otrzymały wszystkie sekcje ciałne jednostki MO. Jednocześnie ustalano przebieg ostatnich dni tragicznie zmarłej — w nadziei, iż rzuci to snop światła na sprawę. Jak się okazało — Marianna K. bała kilka dni u rodziny pod Nowogardem, 3 stycznia wróciła autobusem PKS i — nie wstępując do domu — z bagażem w rękę trafiła do „Gdańka”. Nie wniosło to nic nowego i w prowadzących śledztwo (pod nadzorem prokuratury) funkcjonariuszach Wydziału Dochodzeniowego RUSW coraz bardziej utrwalalo się przekonanie, iż kluczem do rozwiązania zagadki może być jedynie tajemniczy blondyn. Zniknął on jednak bez śladu. Śledztwo znalazło się w impasie.

10 SIERPNIJA w godzinach obiadowych dyżurny oficer

RUSW odbiera telefon: w „Gdańku” pojawił się mężczyzna ludzko podobny (mimo kruczoczarnej czupryny) do poszukiwanego. Należy się spieszyć — za chwilę opuści lokal!

Pomocnik oficera błyskawicznie włącza radiostację: przed chwilą wysłał jedną z załóg na ulicę Małkowskiego. Skąd mieli zabrać do „Matysiaków” (tęba wytrzeźwień) leżącego w bramie pijaka. Stamtąd do restauracji — kilkanaście metrów! Sierżant gorączkowo wywołuje kryptonym załogi. Na szczęście jeszcze nie wyszli z wozu: dojeżdżają.

— Zostawcie pijacka — woła pomocnik — jedźcie do „Gdańka”, podobno jest tam przebarbowany „Blondyn”!

Dowódca patrolu przed wejściem, na wszelki wypadek —

noś pod całą sprzyja refleksjom i przemyśleniom: 20 sierpnia decyduje się złożyć wyjaśnienia, choć są one niepełne i kłamliwe. Istotnie zaprowadził Mariannę K. do budynku przychodni, na piętrze doszło do zbliżenia po czym zabrał jej „na pamiątkę” futerko, a gdy zaproszowała — uderzył kilkakrotnie po buzi. Kiedy wychodził — porządkowała na sobie garderobę. Wrócił do „Gdańka” po torbę, po drodze wstępując do hotelu „Pomorskiego” gdzie sprzedał futerko (za symboliczną raczej cenę 10 tys. zł) recepcjonistce.

ODSTĄPMY na chwilę od głównego nurtu narracji: kiedy funkcjonariusze MO po ustaleniu adresu recepcjonistki pojechał odebrać futerko, odpowiedni otwarcia drzwi. „Przepraszam!” trwała około godziny — pani zde-

W murowanej piwnicy

odpina kaburę pistoletu. Jego kolega trzyma w lewej dłoni kajdanki.

MĘŻCZYZNA opuszczający właśnie próg restauracji jest tak zaskoczony iż nie stawia najmniejszego oporu. Wiozą go do aresztu. Należy ustalić „na mur” iż chodzi o właściwą osobę. Potwierdza to cała stanowczość personelu „Gdańka”. Zaczyna się najważniejsza faza śledztwa — praca z podejrzanym. Kierownictwo Wydziału Dochodzeniowego RUSW powierza ją jednemu z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy.

Podejrzanym jest 24-letni Ryszard N., mieszkaniec Szczecina. Wykształcenie zawodowe, nigdzie nie pracujący. Wyjaśnia się dlaczego nie można go było odnaleźć: załadował trzy dni wcześniej opuścił więzienie w Goleniowie, gdzie przebywał od 4 czerwca. Zamknięto go na mocy orzeczenia Kolegium ds. Wykroczeń: za czyn o charakterze zawodowym (wybił po pijanemu szyby w samochodzie) ukarany został wysoką grzywną, iż zamiana w razie nieuiszczenia na tyle dni pozbawienia wolności. Nie uiszczył — poszedł siedzieć.

Cały ten rok zaczął się zresztą Ryszardowi N. bardzo niefortunnie. W styczniu zerwał z żoną, „pożarł się” z teściem i opuścił ich dom zabierając „na pamiątkę” biżuterię wartości około 300 zł. W tym okresie nocował gdzieś popadł, nawet na dworcu. Jakis czas „zakotwiczył się” w ZCh. „Policja” skradła jednak nowe poznanemu koleście książeczkę oszczędnościową PKO, wybrał na nią 128 tysięcy zł (!) co pozwoliło mu powrócić do pracy. A potem trafił do „pudła”.

Opuścił zakład karny na podstawie amnestii mającej w kieszeni nie wiele ponad dwie tysiące złotych — starczyło na kilka wódek z okazją odzyskania wolności. Z ostatnich 350 złotych — 300 zapłacił fryzjelowi za przycięcie czupryny. Wchodząc do „Gdańka” miał w kieszeni 50 złotych; starczyło na talerz pomidorówki...

SKŁADAJĄC po raz pierwszy wyjaśnienia Ryszard N. kategorycznie zaprzeczł wszelkim zarzutom. Jednakże samot-

cydowała się wpuszczać milicję. Kiedy w końcu wyważono drzwi. Futera w mieszkaniu nie było: znalazłono je na... galezi rosnącej przed domem drzewa. Okazało się że p. recepcjonistka namówiła przebywającego właśnie w jej domu przyjaciela, aby za wszelką cenę nie usunął corpus delicti: ten zaś nie troszczył się o konsekwencje prawne wyrzucił futro przez okno — tak niefortunnie iż zawisło na drzewie! W konsekwencji milicja zatrzymała go, do dyspozycji prokuratora. Recepcjonistka odpowiadać będzie za paserstwo (prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poroczenia społecznego), on zaś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem zacierania dowodów przestępstwa. Wobec mężczyzny prokurator również zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru milicyjnego.

Wracając do sprawy: mija kilka dni i Ryszard N. ponownie decyduje się na zmianę wersji wydarzeń. — „Kiedy srywałem z Marianną K. futerko — wyjaśnia — chwyciłam mnie mocno za włosy, doszło do szamotaniny. Zaczęłam ją bić, przyciskać do ściany — i w pewnej chwili wpadła — otwór wentylacyjny. Wtedy uciekłam”.

CO stało się z butami, zegarkiem, obrączką — Ryszard N. nie potrafi wyjaśnić twierdząc, że niczego poza futerkiem nie zabierał. Niewykluczone iż wydzieje to jeszcze na jaw w dalszej fazie śledztwa. Być może również dalsza praca z podejrzanym przyniesie odpowiedź na pytanie: jest sprawcą zbrodni czy też jedynie pośrednio przyczynił się do śmierci Marianny K.? Jeśli nie uda się tego wyjaśnić w fazie śledztwa — odpowiedź musi przynieść przewód sądowy. Należy bowiem pamiętać, iż postawione wyżej pytanie będzie miało decydujące znaczenie w sensie kwalifikacji prawnej, a co się z tym kryje — wysokości kary.

Andrzej PRZYBYŚZ

Uśmiechnij się!



7edni



72

— A ja zabijałem tych, którzy dawali lekcje. En garde, monsieur!

Skrzyżowano szable. Po drugim skrzyżowaniu szable D'Artagnana utkwiła w sercu Riberca. Oficer umarł zaniemógł na ziemi.

Zwycięstwo nie dało D'Artagnanowi satysfakcji. Raczej zasmucilo go. Muszkieter podszedł do konia Ri-

berca, wyciągnął pistolet z siodła. Lufa była zatka-
na koleczkiem drewna. D'Artagnan wyciągnął kolec,
a następnie rulonik papieru welinowego.

— W takim wypadku — mówił do siebie — nie
mogę sobie pozwolić na błędy.

Następnie rozwinął rulon i znalazł trzy arkusiki,
złożone i zryte w połowie. Z treści przekonał się, że
był to testament Franciszka Thounenina z Dompot.
Środkowa kartka była owym kodycylem do testamentu,
a więc ta, o którą to chodziło. Dwie zewnętrzne
kartki schowały do kieszeni, pozostałe zwinął i za-
trzymał w ręce.

— Te — rozumował — muszą być zniszczone. Pier-
wszy arkusz, którego treść nie grozi niczym, musi być
dostarczony do madame de Chevreuse, jako dowód
wykonania poleceń.

Doiadał konia i ruszył w stronę Paryża. Zatrzymał
się w najbliższej obozie. W głównej izbie palił się
ogień w kominku. D'Artagnan podszedł bliżej i rzucił
dwa zmietane arkusiki welin na pastwę płomieni.
Poczekal aż papier obrócił się w popiół i podszedłszy
do gospodarza rzekł:

— Monsieur, jaki kilometr drogi stąd hejz umorły
człowiek. On pojechał z bogatą szlachectwem rodziną
i był faworytem kardynała de Richelieu. Radzę ci po-
stać po ciele i zawiadomić o tym władze. Ale zapom-
nij, żeś mnie kiedykolwiek widział.

D'Artagnan wskoczył na konia ponownie i oddał
się w kierunku stolicy. Misję swoją spełnił, nie był
jednak w humorze, czuł się przygnębiony. Myślał na-
wet o tym, by po przyjeździe do St. Sulpice zamówić
dziesięć mszy załobnych za duszę Riberca. Dłużej
się jednak zastanawiając, przyszedł do przekonania, że
jedna msza wystarczy. Zrobi ona swoje i za dziesiątą
część kosztów.

O piątej po południu, przy niepewnej pogodzie
D'Artagnan wjechał do ogrodu pałacyku Heleny de
Sirle. Bramą była otwarta na oścież, jak gdyby go

oczekiwano. W tej chwili padły pierwsze krople deszczu. Pacholek przyskoczył do niego i zaopiekował się koniem, następnie zjawiał się lokaj.

— Czy zastałem Mlle de Sirle? — zapytał. — Jestem D'Artagnan, porucznik muszkieterów.

— Zechce pan łaskawie wejść do salonu! — zaprosił go lokaj.

D'Artagnan podążył za lokajem. Wszystko tu było
tak, jak opisywał Athos. Tym razem muszkieter miał
się na baczności. Bacznie śledził wszystkie zakątki i postanowił zachować wszelką ostrożność. Piękna tego
saloniku nakazywała mu tym większą ostrożność. A
jednak, kiedy gospodyni zameczku ukazała się, D'Artagnan zawałował się, nie chcąc opuścić do głowy myśli, by osłobka ta miała tyle złego w sobie.

Mlle de Sirle była piękna i młoda. Młodszą, ani-
żeli określał ją Athos. Doprawdy była jedną z naj-
piękniejszych istot, jakie muszkieter w życiu swym
spotkał.

— Pan życzył sobie mnie widzieć? — zapytała niskim, dziewczęcym głosem.

— Tak, pani. Mam zaszczyt być dostawcą listu Jego
eminencji kardynała Richelieu.

— Ach! — Spojrzała na niego młde uśmiechnięta.
— To pan chce widzieć moją siostrę, Helenę. Ja jestem Eugenia de Sirle. Żaluję bardzo, że siostry nie
ma, pojechała do Paryża dziś rano i jeszcze nie wróci-
ła. Zechciej mi dać list, położę na jej biurku.

Nie posiadając żadnych instrukcji co do sposobu
doreczenia listu, D'Artagnan wręczył pismo Eugenii.

— Chwileczkę, monsieur, jeśli łaskawie — panna de
Sirle zniknęła za drzwiami, obdarzwszy gościa tak
słodkim uśmiechem, że D'Artagnan stanął oniemiały.
Czy ten uśmiech przyrzekał cokolwiek? Instynktownie
zakreślił wąs, otarł kurz ze srebrnych łom i czekał
z bijącym sercem.

Na razie w amerykańskiej
drużynie juniorów

Deyna-junior już gra...

„URODZIŁEM SIĘ, by grać w piłkę. Gdy przez dwie godziny nie mam jej przy nodze, jestem nie-szczęśliwy”. Słowa te wypowiedział gwiazdor San Diego Sockers... Kazimierz Deyna dodając: „Mój dwunastoletni syn Norbert jest jednym z najlepszych graczy drużyny juniorów i chyba odziedziczył po mnie miłość do piłki”.

Może zobaczymy kiedyś, nieco starszego już Norberta w Legii...

KALEYDOSKOP SPORTOWY

♦ OSTATNI etap 25 kolarskiego wyścigu przyjeżdżający z GKS i GKS — rozegrany na trasie z Opawy do Ostrawy (142 km) wygrał Andrzej Sypkowski wyprzedzając na mecie Zdzisława Krudyszę i Andrzeja Półkońskiego z zespołu PZKOl. W tym samym czasie na mecie przybyło jeszcze 7 zawodników, w tym lider — Mieczysław Karłowicz, który wygrał wyścig w klasyfikacji indywidualnej.

♦ JUŻ pięciu młodych płciarzy Polski awansowało do półfinału mistrzostw Euro py w boksie do lat 18, które rozgrywane są w stolicy Danii. W ślady Rafała Niedbalskiego (papierowa), Piotra Trzczyńskiego (lekka) i Andrzeja Góty (ciężka) poszli Jacek Gmński w wadze koguciej i Cezary Banasiak — w średniej.

♦ PO dziewięciu etapach kolarskiego wyścigu Tour de l'Avenir złotą szóstka u-trzymała swe pozycje. Prowa-dził nadal Amerykanin Roy Kniekman wyprzedzając o 5,25 min. Hiszpana Miguela Induraina i o 5,54 min. swe-go rodaka Alexi Grewala.

♦ REPREZENTACJA Polski w hokeju na trawie mężczyzn, przygotowująca się do październikowych mistrzostw świata w Londynie rozegrała w Belgii dwa międzypaństwo-we mecze z zespołem tego kraju. Gospodarze przegrali 0:1, co wcześniej zremisowali z RFN — wicemistrzyni świata okazali się wymagającym partnerem. Dlatego zadaniem numer 1 ogólnego meczu Polacy przegrali 1:0 (1:0) W rewanżu Polacy wygrali 2:1 (2:0).

Od puckiego maratonu morskiego do mistrzostw świata

Pływackie przygody Bogusława Lizaka

— CZYM jest dla mnie pływanie? W swojej wioślniczej karierze zawodniczej otrzymałem sporo pytań, ale takiego jeszcze nie. Przeproszam zatem za moment zaważania. Od najmłodszych lat najbardziej posjonowa-
łem mnie pływaniu, a mając 9 lat — wraz z rodzicami — podjąłem decyzję, że tylko w tej dyscyplinie sportowej będę startował. I już po pierwszym kontakcie z wodą stwierdziłem, że moją pasją życiową może być tylko pływanie. I tak też się stało. Ta nierozważna miłość do wody trwa i na razie nie widzę jej zakończenia — powiedział nam wicemistrz świata w pływaniu długodystansowym, zawodnik AZS Szczecin — Bogusław Lizak.

wanie długodystansowe zaczęło mi się podobać.

I tak od 1971 roku rozpoczęła się nowa przygoda Bogusława Lizaka. Przez najbliższe trzy lata



PO raz pierwszy w życiu zetknął się z tą ciekawą i trudną dyscypliną sportową w roku 1965. Miał wówczas 9 lat. Startował na krótkich dystansach: 100 i 200 m delfinem oraz 200 i 400 m st. dowolnym. Trzykrotnie zdobywał brązowe medale na mistrzostwach okręgu. Największy sukces krajowy, to wywalczenie trzeciej lokaty na mistrzostwach Polskiej SZS. Nie miał więc znaczących osiągnięć w „basenowym pływaniu”. Trenował jednak nadal. Wierzył, że jego ciężka praca kiedyś przyniesie określone sukcesy. Próbował na dłuższych dystansach. Aż któregoś dnia macierzysty klub Stal Stocznia wysłał go na maraton morski (5 km). Był wówczas juniorem. Nie należał do najgorszych, za-jął bowiem 7 lokatę, i co ciekawie, wygrał z Psujkiem, Jurdy-gą i Kalużyńskim, kolegami, z którymi przegrywał na basenie. Po-wiedział wówczas:

— Od dziś rozpoczynam starty w morskich maratonach. Pły-

zdobywał brązowe medale, aż wreszcie w roku 1975 stanął na najwyższym podium w grupie juniorów. W roku następnym, po raz pierwszy w Polsce, rozegra-
no oficjalne mistrzostwa kraju w pływaniu długodystansowym. Szczecinianin wypadł znakomicie, pokonał wszystkich. Wygrał nawet z Duchnowiczem, który wy-walczył brązowy medal na mistrzostwach Polski na 1500 m st. dow. Potem dwukrotnie zwyciężył w morskim maratonie. Przygo-towywał się do kolejnych MP. Nie-stety, ze względu na zanieczy-szczenia Złotek Puckiej zrezygno-wano z organizacji mistrzostw kraju w pływaniu długodystan-sowym. Trochę się załamał i pytał sam siebie: „Gdzie będę mógł dalej kontynuować walkę z ży-wiołem, z sobą i innymi przeciwnikami?”. Pływół wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Do dziś posiada rekord Polski w pływackim maratonie na dystansie 42 km 195 m — 12 go-dzin i 30 min. Jest jedynym Po-

łakiem, który przepłynął odcinek 45 km.

— Kiedyś dowiedziałem się — mówi nasz pływak — że była pró-ba przepłynięcia Bałtyku kajakiem, na trasie Bornholm — Szwajcarię. Ta przygoda nie dawała mi spokoju. Przez kilka dni i nocy myślałem o tym, żeby ten odcinek przepłynąć wpał. Tak się narodził pomysł pokonania Bałtyku. Rozpocząłem wielomie-sięczne przygotowania. Ze strony organizacyjnej pomagał mi le-
karz Michał Szczęgowski, a od sportowej trener Jerzy Trzciński. Niestety do pierwszej próby nie doszło. Nie rezygnowaliśmy wszystkie plany treningowe i o-
rganizacyjne szły pod kątem roku 1984. Straszliwie zimna woda zmusiła mnie do poddania się. Po pokonaniu w 16 godzin 2/3 trasy przerwałem próbę. Myśla-
łem, że druga próba (rok 1985) zakończy się powodzeniem. Nie-

stety, po 5 godzinach Bałtyk się rozszalał. Wysoki stan wody gro-ził niebezpiecznymi konsekwencja-mi.

B. LIZAK w międzyczasie stał-tował w licznych międzynarodo-
wych imprezach. W Czechosłowa-cji był pierwszy, w Holandii — 3. Trzy razy startował w NRD i koń-
czył trasę 2,7 km na pierwszej pozycji. Płynął na dystansie 4 km w Szwecji. Na 1500 osób, upła-sował się na 12 pozycji. Coraz śmielej i odważniej pokazywał się czolowiec światowej w pływa-niu długodystansowym. Zostało to uhonorowane. Na adres do-mowy otrzymał imienne zaprosze-nie do startu w mistrzostwach świata w pływaniu długodystanso-wym na trasie Capri—Neapol.

— Balem się tego startu — mówi B. Lizak. — Płynąc, ciągle myślałem, że odpadnę, że zabraknie mi sił. Dopiero w połowie dystansu coraz odważniej zmu-szałem się do maksymalnego wysiłku. Rozpocząłem organizm wy-trzymał. Po wyjściu z wody cię-zko mi się ogarniało. Powiedziałem sobie: oś dziś przygotowuję się do walki o miano najlepszego pływaka świata... Może kie-dyś wśród zawodowców. Na ra-zie chcę skorzystać z wielu za-proszeń jakie otrzymałem ze związków pływackich: Egiptu, Włoch, Jugosławii, Brazylii i Ar-genty. Rozpocznę kolejny etap w swojej karierze pływackiej...

Bogdan TYCHOWSKI

W niedzielę, o godz. 11

Szczeciński lider gra w Katowicach



GKS — POGOŃ.
LKS — Stal, Lech
— Motor, Lechia
— Ruch, Górnik
W. — Górnik Z.
Legia — Olimpia.
Polonia — Widzew, Zagłębie
— Śląsk — oto zestaw par w 8 kolejce spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Po dotychczasowych grach sy-tuacja w tabeli przedstawia się następująco: Pogoń — 12 pkt., Śląsk, Górnik Z. i Widzew — po 11, Lech i GKS — po 9, Legia — 8, Olimpia — 7, LKS, Motor, Zagłębie — po 6, Ruch — 5, Polonia i Górnik W. — po 4, Lechia — 2 i Stal — 1.

SPOŚROD czołowych drużyn ekstraklasy najtrudniejszego rywala ma Pogoń. Mecz w Katowicach odbędzie się w nie-dzielę o godz. 11. Portowcy wy-jedzą w pełnym składzie. Zarówno zawodników, jak i kibiców Pogońi nurtuje pytanie: czy sukces katowiczian w pu-charowym meczu (PZP) z Fra-mem doda im skrzydeł, czy też w drużynie tej nastąpi pewne odprężenie? Bez względu na to, jaka będzie odpowiedź, niedzielny przeciwnik portowców będzie zapewne jednym z ich najgroźniejszych rywali. Prze-mawia za tym dotychczasowa postawa tej drużyny w roz-grywkach, w których zdobyła Pucharu Polski, jak i zwycię-
stw w Islandii. Spece od piłkarskiego totalizatora typują remis lub zwycięstwo gospo-darzy.

Ze sportu inwalidzkiego

Pięć medali

OSTATNIO w Koszalinie roze-grano ogólnopolski wyścig dugo-dystansowy inwalidów na woz-kach. Bardzo dobrze zaprezentowa-li się szczecińscy sportowcy-inwalidzi, którzy wywalczyli 5 medali, w tym trzy złote. Irena Plenio, Witold Czerniewski oraz Zbigniew Wandachowicz wywalczyli pierwsze lokaty, Bożena Borsuk u-plasowała się na drugiej pozycji, a Jan Plenio zajął trzecie miejsce. Szczecińska ekipa otrzymała pu-char prezydenta Koszalina za zwycięstwo zespołowe. Gratulujemy.

Liga stadionów

Pogoń czwarta

GÓRNIK ZABRZE odzyskał pierwsze miejsce w klasyfikacji o puchar im. Grzegorza Aleksandra-drowicza (Liga stadionów). Zabranie po VII kolejkach otwiera tabelę z dorobkiem 212 pkt. (108 organizacja, 104 zachowa-nie publiczności). Na drugiej po-zycji znajduje się Legia — 208 pkt., a na trzeciej Śląsk — 207 punktów. Czwartą lokatę zajmu-
ją piłkarze szczecińskiej Pogońi z dorobkiem 204 pkt. (108 or-ganizacja, 96 zachowanie publicz-ności). Tabelę zamyka mielecka Stal — 133 pkt. (bt)

Imprezy sportowe

PIĄTEK
godz. 14 — ul. Cukrowa — start XX wyścigu kolarskiego o puchar szefa WUSW w Szczecinie — me-ta: Autostrada — most na Odrze Zachodniej.

SOBOTA
godz. 9.30 — stadion w Gryfinie — finał letnich igrzysk pracowni-ków gospodarki żywnościowej.

godz. 10 — Tanowo — start i me-ta jazdy na czas w ramach XX wyścigu kolarskiego o puchar szefa WUSW.

godz. 15 — ul. Szafra — start i meta III etapu XX wyścigu ko-larskiego o puchar szefa WUSW.

godz. 18 — stadion w Gryfinie — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Energetyk — Stal Stocznia.

godz. 18 — Klub SSM przy ul. Jodłowej — turniej warszawowy w ramach XXII RTN.

NIEDZIELA
godz. 10 — ul. Starzyńskiego — kry-terium uliczne XX wyścigu kolar-skiego o puchar szefa WUSW.

godz. 11 — hala przy ul. Twar-dowskiego — spotkanie w piłce ręcznej kobiet w ramach Pucharu Polski: Pogoń — Ruch.

Dobra atmosfera dla rozwoju rekreacji

Port lubi sport...

ZARZĄD Portu Szczecin-Swinoujście jest głównym sponsorem MKS „Pogoń”. Klub bardzo dużo zawdzięcza założyciel tej firmy. Zakładów, tak żywciele patrzących na sprawy sportu, jak ZPSS, chcielibyśmy mieć jak najwięcej.

Nasi portowcy wspomagają nie tylko sport wyczynowy. Są także entuzjastami rekreacji. Popiera ją dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, związki zawodowe i ZSMP. Dzięki temu jest w porcie dobra atmosfera dla rozwoju różnych form kultury fizycznej.

PRAKTYCZNYM realizatorem zadań na tej niwie jest ognisko TKKF „Portowiec”, działa też koło PZW i koło motorowe. Po okresie pewnego regresu na początku lat osiemdziesiątych, obecnie obserwuje się sukcesywny wzrost u sportowienia załogi. Ludzie, będący motorami napędzającymi tych działających wciąż jednak nie są w pełni zadowolonych. Nadal jeszcze bowiem za mało portowców czynnie uczestniczy w życiu sportowym — powiada. Dlatego zadaniem numer 1 ogniska TKKF jest przyciąganie do rekreacji większej liczby pracowników.

W naszym ognisku „Portowiec” — mówi jego wiceprezes, a zarazem samodzielny referent ds. kultury fizycznej i rekreacji w ZPSS, Stanisław Cieciński — skupionych jest blisko 300 osób. Działalność prowadzi w 10 sekcjach: piłki nożnej, siatkówki kobiet i mężczyzn, tenisa stołowego i ziemnego, pływackiej, brydżowej, szachowej, badmintonu, strzeleckiej i biegowej. Mamy wypożyczaćni jakakolwiek na barce a imprezy organizujemy w ośrodku wypoczynkowym w Czarnej Łące, na obiektach naszego klubu — MKS „Pogoń” korzystając ze stadionu, hali i basenu, a także na sa-lach wynajmowanych od innych właścicieli. Mamy więc gdzie „robić” rekreację. Nie możemy też specjalnie narzekać na brzydotę, którą w 80 procentach pokrywa zapotrzebowanie. Ostatnio zmniejszyliśmy organizację spartakiad zakładowych. Jako pierwsi walczyli lekkoatleci, w zime przeprowadziliśmy wewnątrzzakładowe zawody w rekreacji objętych programem Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych, traktując je imprezę jako przygotowania do kolejnej edycji turnieju.

W REKREACYJNYM Turnieju Najlepsz-
szych, będącym spartakiadą szczecińskich za-kładów pracy, które walczą o puchar „Kuriera” — inicjatora tej imprezy, portowcy uczestniczą od początku, czyli od roku 1965. Zwykle są w czołówce, mają na swoim koncie wiele drugich i trzecich lokat w klasyfi-kacji generalnej. Nigdy jednak turnieju nie wygrali! Chcą to uczynić w tym roku. W tej chwili, przed ostatnią konkurencją RTN, są liderami z przewagą 29 pkt. nad wiceliderem „Warskim”. Gdyby udało im się zwyciężyć, rok bieżący uwieczniliby jeszcze jednym du-
żym sukcesem. Wygrali bowiem w br. II Morski Turniej Rekreacyjny i spartakiadę portów morskich.

WARTO też odnotować, że portowe drużyny star-tują w międzynarodowych ligach piłki nożnej, siatkówki i badmintonu oraz w Igrzyskach Młodzieży Pracującej. Uczęcej się i Włoskiej. Współuczestniczyli też portowcy w organizacji biegu o puchar dyrektora ZPSS objętego rywalizacją o Grand Prix TKKF, współorganizowali halo-
wy turniej piłkarski XXII RTN, a także kilka festi-
now. Jednocześnie utrzymują sportową współ-pracę z Rostockiem i Wismarem. Te wszystkie osiągnięcia i działania sprawiają zapewne, że ZPSS zajmie dobrą lokatę we współzawodnictwie „O zdrowie i sprawność załogi”, organizowanym przez OPZZ, ZG ZSNP i ZG TKKF.

W ZPSS jest sprawdzone grono działaczy — wielkich entuzjastów rekreacji. To im w dużej mierze zawdzięczają portowcy swe sukcesy. Na-le-
ża do nich m. in. Witold Piotrowicz Jerzy Bo-rowski, Zbigniew Kaczyński, Teresa Wrońska, Eugeniusz Jarząbek, Leopold Huta, Mirosław Du-
żniowski Guz, Andrzej Szach, Kazimierz Chwedo-rus.

W PORCIE obrano prawidłowy kierunek na rozwój rekreacji. Można więc mieć na-dzieję, że w przyszłości stopień usportowienia załogi będzie jeszcze większy.

J. GRAZEWICZ

Lepiej później niż wcale

Informacja turystyczna rusza (powoli) z miejsca

KILKA miesięcy temu pisaliśmy o kłopotach turystów związanych z otrzymaniem folderów o Szczecinie i naszym regionie. Owszem — istnieją takowe, tyle tylko że ich wartość jest raczej historyczna, gdyż wydane zostały 10 lat temu i zapraszają turystów do nieistniejących już obiektów (np. do „Kaskady”). Szczecin był i jest na turystycznej mapie kraju przysługiwą „białą plamą” pod tym względem. Dość długo i biernie przyglądały się kompetentne władze takiej sytuacji, aż w końcu coś się zaczęło dziać...

W LIPCU BR. zawiązane zostało porozumienie w sprawie utworzenia szczecińskiego oddziału Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej. Porozu-

mienie w tej sprawie podpisywały wszystkie biura podróży dokonujące jednocześnie pieniężnej wpłaty. Fundusze te pozwolą na rozpoczęcie działalności nowej instytucji turystycznej.

Głównymi celami OIT jest zbieranie aktualnych informacji turystycznych oraz wydawanie ich w formie katalogów i biuletynów. Innym zadaniem OIT będzie gromadzenie informacji o wolnych miejscach wczasowych w naszym województwie (tzw. bank miejsc wczasowych).

W chwili, gdy nie ma dosłownie nic. Oprócz działalności wydawniczej, COIT — oddział Szczeciński — zajmować się będzie wykonywaniem tabeli na głównych drogach regionu (m. in. na przejściach granicznych) z informacjami o głównych sklepach i miejscach noclegowych w kraju. Planowane jest powstanie punktu IT na Dworcu Głównym.

NA razie jednak jest to wszystko w sferze projektów. Szczeciński oddział COIT startuje od podstaw. Dyrekcję zlokalizowana została w dwóch pokojach hotelu „Piast”, w których to pomieszczeniach znajdują się zaledwie 4 krzesła (notabene pożyczonych). Początki są jednak zawsze trudne, ale mamy nadzieję, że wszystkie te bariery uda się pokonać, a szczeciński oddział COIT będzie prawdziwym opiekunem i przewodnikiem turystów. Oby...

(MK)

Bawimy się na osiedlu Klonowica

W SOBOTE (20 bm.) Komitet Osiedlowy Samorządu Miasta Klonowica wespół z Wojewódzkim Związkiem Organizacji przy Szkole Podstawowej nr 45 na osiedlu Klonowica kiermasz (bada stowiska) większość z nich to firmy handlowe) połączony z licznymi atrakcjami. W imprezie tej — przygotowanej w związku ze zbliżającym się Dniem Wojska Polskiego — wystąpi o godz. 11 zespół 12 Drużyn Zmechanizowanej, o godz. 13 — zespół artystyczny Pomorskiej Brygady WOP. W godz. 13-15 odbędzie się pokaz turystry psów, przewidziany jest także konkurs rzemieł. Kiermasz czynny będzie w godzinach od 10 do 16.

Lubimy podróżować samolotami

Po sezonie — taniej

WYDAWAC by się mogło, iż wobec stale wzrastających cen biletów w komunikacji lotniczej, samoloty będą traciły na popularność. Jednak jest inaczej, czego dowodem — tegoroczny sezon letni.

WIOSNA bilet z Szczecina do Warszawy kosztował 2970 złotych, latem już 3300 zł. Na okres jesienno-zimowy cenę obniżono o... 40 zł. Większość pasażerów nie baczy jednak na to, ceną przede wszystkim szybkość i wygodę podróży. W rezultacie w miesiącach letnich z usług LOT-u skorzystało znacznie więcej osób niż przed rokiem. W czerwcu, lipcu i sierpniu na goleniowskim

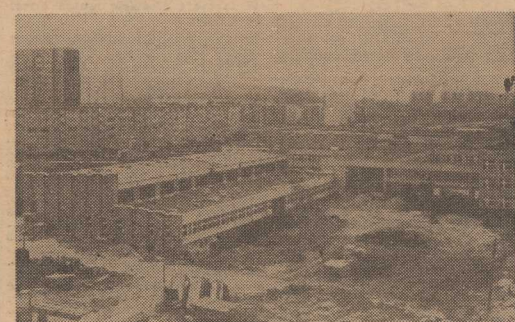
lotnisku odprawiono prawie 15 tysięcy osób (nie licząc rybackich czarterów).

Obecnie ze Szczecina odlatają mniej pasażerów, bo i rozkład lotów został ograniczony do trzech połączeń ze stolicą dziennie. Od 28 października będą tylko dwa rejsy. By jednak samoloty nie woźły powietrza, LOT wprowadził liczne zniżki póżosonowe.

MŁODZIEŻ ucząca się do lat 26 ma 25-proc. zniżkę (z prawem rezerwacji) za okazaniem ważnej legitymacji uczniowskiej lub studenckiej. Nauczyciele mają 50-proc. zniżkę (bez prawa rezerwacji, sprzedaż biletów na pół godziny przed odjazdem autobusu na lotnisko). Na takich samych warunkach z 50-proc. zniżką korzystają dziennikarze, ławali wojni i członkowie ZBoWiD. Płacąc połowę ceny biletu i mogą wcześniej zarezerwować miejsce. 15-proc. zniżkę i prawo rezerwacji mają osoby, które ukończyły 85 rok życia. Ponadto grupy powyżej 10 osób korzystają ze zniżki 15-30 proc.

W szczecińskim oddziale LOT-u oceniają, iż tegoroczne lato było udane. Plan został przekroczony, połączenia sezonowe (w okresie zmiany tursnow) sprawdziły się, obsługa pasażerów odbywała się bez problemów. Do załatwienia pozostaje jedna tylko sprawa — wykorzystanie Goleniowa jako lotniska międzynarodowego. LOT ma możliwość uruchomienia połączeń czarterowych, głównie na Bałkany. Biura podróży nie chcą jednak skorzystać z tej oferty, uparcie organizując wycieczki rozpoczynające się w Warszawie. Może w przyszłym roku będzie inaczej?

(Jas)



Rośnie druga duża szkoła na Słonecznym. Fot.: Z. Jodkowski

Od 20 lat gospodaruje tu spółdzielnia „Dąb”

Coraz ładniej na prawobrzeżu

JESZCZE 10 lat temu ludzie nie byli zachwyceni, gdy przyszedł odbierać im klucze do nowego mieszkania na prawobrzeżu. Wyprowadzić się do Dąbia, Zdrojów czy na Słoneczne — to znaczyło to samo co iść na gorsze, tam gdzie peryferie, pustynia handlowa, słaba komunikacja. Co innego teraz. „Heliosy” to nowoczesne placówki handlowe, tam dobrze zaopatrzone, że warto tam wybrać się po zakupy nawet z centrum. To samo rzecz można o „Domosie” czy „Pomorz”. Mieszkania zaś na osiedlu Słonecznym, Majowym i Bukowym — należą do najładniejszych w mieście. Są jasne, słoneczne, starannie wykonane z widokiem na ładną okolicę.

SM „Dąb” powstała w r. 1968, startując prawie od zera (na początku dysponowano jednym budynkiem L... jedną maszyną do pisania). Dziś — posiada 764 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 377 tys. m. kw. 13 tys. członków i kandydatów czeka wciąż w kolejce na własne locum.

Założa SM „Dąb” — najprężniejszą ze szczecińskich spółdzielni — to ludzie młodzi i ambitni, nie zrażający się trudnościami. Chciałby lokatorem mieszkać tu dobrze, by nie czuli się zagubieni i samotni w tłumie, by mogli liczyć na szczytowość i szlachetność życia swych pań w klubach zainteresowań, itd.

Dyrektor spółdzielni — Tadeusz Obszarny — informuje, że główne uroczystości związane z jubileuszem rozpoczyna się w piątek 19 bm. o godz. 18. W programie przewidziano dekorację najbardziej aktywnych działaczy zarządu i spłn. odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

(wys)

W „Kurierowej”

księżde rekordów”

Gigantyczny pomidor

WZORAJ w naszej redakcji odwiedził pan Wojciech Kłan ze Szczecina, który przyniósł okaz pomidora o wadze 924 g. Pomidor wielkości małej dyni wyrósł na działce w Chelmie Dolnym skąd został przywieziony przez ojca pana Wojciecha.

W dalszym ciągu czekamy na ciekawostki i dziwiny (nie tylko przyrodnicze), które zostaną zaplansowane w naszej „Księżdzie”.

(wsg)

Kronika wypadków

WZORAJ o godzinie 13.05 na ul. Hangarowej jadący z nadmierną prędkością osobowy „Mercedes” S2N 852, kierowany przez Bogdanę K., najeżdżał na tył prawidła wo zaparkowanej ciężarówki „Star” rejestracji gorzowskiej. Pasażerki „Mercedesa” Barbara G. odwołano do szpitala. Godzinę później w Stargardzie rowerzystka Aniela K. skręcając w lewo zjechała drogą ciężarówce co skończyło się zderzeniem. Kobieta przebywała w szpitalu. Trzeci z serii wczorajszych wypadków drogowych wydarzył się późnym wieczorem na trasie Słone — Szczecin. 18-letni Dariusz K. z Mierzyńska jadąc motocyklem stracił panowanie nad pojazdem, wjechał w pole i wyrzucił się. Ranny przebywał w szpitalu.

Z INFORMACJI Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej wynika, iż na terenie województwa i miasta wydarzyły się minionej doby cztery niegroźne pożary. M. in. w Szkole Podstawowej nr 43 przy ul. Rydyła od pozostawionej przez zapalnicę w szafce elektrycznej do sieci grzałki elektrycznej zajął się fotele i firanka na zapleczu gabinetu historii. Ogień zduszono w zardoku.

(ap)

Notatnik szczeciński

♦ PALAC Młodzieży zaprasza dzieci 20 bm. o godz. 12 na projekcję zestawu bajek pt. „Reksio-wo jesiń!”.

♦ Klub Osiedlowy „Dąb” przy ul. Rydyła 93 zaprasza dzieci 20 bm. o godz. 11 do kina „Bolska i Lolka” na bajki, a o godz. 12 rozpocznie się sobotnia sportowa.

♦ o 21 bm. na lotnisku w Dąbiu odbędzie się zawody jesiennie modelarzy latających o puchar prezesa związku spółdzielczości.

♦ Dom Kultury „Śródmieście” przy al. Wywolenia 83 przyjmie zapisy do zespołu tańca towarzyskiego i zespołu rock and rolla dla dzieci od 9-10 lat. Spotkanie — 22 bm. o godz. 16.30.

♦ Na wystawie akwarystyczną i terrarystyczną czynną od 21 bm. w godz. 12-18 zaprasza Klub „Molinezja” przy ul. Odzielewoj 11.

♦ Giełda komputerowa otwiera się 21 bm. w godz. 16-20 w SCK „Kontrasty”.

♦ WDK ogłasza nabór chętnych do klubu fotograficznego. Spotkanie organizacyjne — 25 bm. o godz. 16.30. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 459-87.

♦ 22 bm. o godz. 16.30 w kinie „Zamek” odbędzie się zebranie organizacyjne młodzieżowego klubu filmowego.

Spadek spożycia mleka

W OSTATNICH miesiącach wyraźnie obniżyło się spożycie mleka. Generalnie — płynie mniej mleka, także mniej kupujemy smietany. Jeszcze w czerwcu, maju — Szczecin potrzebował 150-160 tys. l mleka dziennie, obecnie dociera do sklepów jedynie 120 tys. l, a i są kłopoty by to ilość sprzedać...

(wys)

Salon sztuki PSP — otwarty!

WZORAJ w południe odbyło się uroczyste otwarcie Salonu Sztuki PSP z udziałem licznych grona szczecińskich plastyków, władz partyjnych i administracyjnych miasta, a także gości ze stolicy. Dyrektor naczelny PSP stwierdził, że otwiera już trzydziesty w kraju tego typu salon sprzedaży dzieł sztuki. Szczeciński salon mieści się w lokalu przy rogu al. Piastów i ul. Jagiellońskiej, tam gdzie ongiś mieściły się biura tej instytucji. Adaptacja wypadła bardzo szczęśliwie — nowoczesnie i estetycznie. Wejście wprost z ulicy zaprasza do przeszklonego salonu, którego wizytówką są wityny i trytyki bogactwem ekspozycji.

W środku dwie salki mieszczące gabloty ze srebrną i miedzianą biuterią, porcelaną i ceramiką, efektowne wazoniki dla pań o najmodniejszych linii i materiałach, przepiękne tkaniny dekoracyjne, obrazy olejne. Szkoda, że na otwarcie nie udało się wystawić tu dzieł szczecińskich plastyków, bowiem większość prac pochodzi z Warszawy. Mamy nadzieję, że będzie tak tylko do czasu. Gospodyni salonu pani Barbara Maciejewska zaprasza codziennie w godzinach od 11 do 17.

(Up.)



POGOTOWIA: Ratunkowe — 999 — MO — 997 — Straż Pożarna — 998; Dzwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielczość — 982; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 998; INFORMACJE: PKS 469-80; Ojczyzny autobusów pojeńskich — 936; KOLEJOWA — 935; Pociąg odjeżdżający — 933; Pociąg przyjeżdżający — 934; USŁUGOWA — od 7.30 do 15.30 (dla); SŁUŻBA ZDROWIA — 445-45 i 455-25 — od 7.30 do 17; sobota: od 8 do 15; RUCH STĄTKOWY W PORTACH I NA MORZACH: PZM — 34-716 — od 9 do 22; TRANSOCEN — 333-68 — od 9 do 20; SPITAL: Chłr. Dziecięca: — plątek i sobota: Wojciecha 7; niedziela: Dział ogólny — Unil Lubelskiej; Dział ogólny — Wojciecha 7; Chłr. Dorosłych — Arkona; sobota: Unil Lubelskiej; niedziela: II Pomorzany; PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7; od 9 do 19 do 7; sobota: od 9 do 15 do poniedziałku 8; 7 rano; Dorosłych — al. Woj. Polskiego 72 — od 9 do 19 do 7; sobota: od 9 do 11 do poniedziałku 8; 7 rano; Stomatologiczna — al. Woj. Polskiego 72 — od 20 do 7; sobota: od 9 do 15 do poniedziałku 8; 7 rano; Głb. Zabiegowy — Woj. Polskiego 72 — od 9 do 19 do 7; sobota: od 9 do 15 do poniedziałku 8; 7 rano; Studencki Telefon Zaufania — 824-778 — sobota: od 9 do 20 do 6; APTKI DZURNIE: Krzywoustego 7a — 366-73; Lelewiec 1 — 729-24; Stoliczny, Nad Odrą 20 — 239-422; Podluchny, pl. Wolności 5 — 612-820; Apteka czynna w sobotę: od 9 do 15; Ku Słońcu 43 — 741-84.